SOBOTA
18 maja 1949 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

WYDANIE A

ROK IV Nr 145 (914)

POLSKA BIBLIOTEKA PRZEMYSŁOWA POZNAŃ

Sensacyjne orzeczenie sądu londyńskiego

Eisler na wolności

Bezprzykładna kompromitacja władz brytyjskich

Próby dalszych krętactw ambasady USA

LONDYN (PAP) Sąd londyński odrzucił jako nieuzasadnione żądanie władz amerykańskich wydania Gerhardta Eislera i nakazał zwolnienie go z więzienia.

Rozprawa toczyła się w atmosferze niezwykłego zainteresowania. Już na dwie godziny przed jej rozpoczęciem przed gmachem sądu przy Bow-Street zaczęły się gromadzić tłumy publiczności oraz dziennikarze brytyjscy i zagraniczni.

Na wstępie rozprawy adw. Holmes domaga się odroczenia sprawy dla zebrania potrzebnych dowodów. Przedstawiwszy stos dokumentów o raz trzy tomy drukowanych protokółów zeznań Eislera w sądzie amerykańskim. Holmes dowiódł, że Eisler napisał w swoim czasie, że nie należał do żadnej organizacji politycznej.

Holmes uciekał się do kruczków prawnych, aby wykazać, że Eisler dopuścił się krzywoprzysięstwa.

Absurdalna teza Holmesa została rozbita przez posła Pritta. Dowiódł on, że w postępowaniu Eislera nie było najmniejszych cech przestępstwa — dlatego amerykańskie żądanie o jego ekstradycję jest zupełnie pozbawione podstaw.

Po wywodach posła Pritta sędzia oświadczył, iż uważa sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, po czym ogłosił orzeczenie, oddalające żądania Stanów Zjednoczonych w sprawie wydania Eislera, nakazując zarazem niezwłoczne przywrócenie mu wolności.

Po wyroku poseł Pritt złożył deklarację, w której zaznaczył, że postępowanie niektórych „dżentelmenów" z Ameryki jest bardziej bliskie krzywoprzysięstwa, niż postępowanie Eislera. Owi bowiem „dżentelmeni" złożyli pod przysięgą niezgodne z prawdą oświadczenie, jakoby Eisler był ścigany za krzywoprzysięstwo.

Ci, którzy ściągnęli Eislera z pokładu „Batorego" — oświadczył mówca — działali w złej wierze, wobec czego należy ich obciążyć kosztami procesu.

Sprzeciwił się temu pełno mocnik Stanów Zjednoczonych. Jego opinię podzielił sędzia, stwierdzając, że „Amerykanie w ściganiu Eislera pomylili się". W tym stanie rzeczy sędzia odrzucił wniosek przyznania kosztów postępowania sądowego.

Wiadomość o zwolnieniu Eislera lotem błyskawicy rozeszła się po całym Londynie. Przed sądem gromadziły się tłumy ludzi, wznosząc okrzyki na cześć Eislera i oklaskując go w momencie wsiadania do taksówki.

Po zwolnieniu, Eisler złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym zaznaczył m. in. „Wyrażam swą najgłębszą wdzięczność Rządowi polskiemu i narodowi polskiemu. Jestem również wdzięczny tym licznym Anglikom, którzy przyszli mi z pomocą. Pragnę jaknajszybciej wyjechać do Lipska. Jestem od przeszło 30 lat komunistą. Zapewniam wszystkich, że będę pracował w Niemczech w interesie pokoju i postępu. Nie mogę oczywiście jechać do Lipska przez amerykańską strefę Niemiec i mam nadzieję, że nikt mnie nie zmusi do podróżowania przez tę strefę, ani rozmyślnie, ani przypadkowo. Jestem pewien, że wobec decyzji sędziego brytyjskiego, reakcjoniści amerykańscy uczynią wszystko, co w ich mocy, ażeby dostać mnie w swoje ręce w zachodnich strefach Niemiec.

Żona moja została aresztowana w Stanach Zjednoczonych jako zakładniczka. 27 bm. miała stanąć przed sądem.

— W czasie wojny spędziłem dwa lata w obozie koncentracyjnym rządu Vichy. Łącznie z tym aresztowaniem — oświadczył Eisler — mój pobyt w więzieniu jest piętnastym z kolei.

Eisler wyraża wdzięczność narodowi i władzom polskim

LONDYN. Eisler złożył korespondentowi PAP w Londynie następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

„Jestem niezmiernie wdzięczny narodowi polskiemu i władzom polskim, które uczyniły wszystko co było w ich mocy, by zapewnić mi opiekę i umożliwić powrót do domu. Wdzięczności swej nie będę dowodzić słowami, lecz czynem. Będę teraz pracował w Niemczech nadtym, aby już nigdy Niemcy nie podniosły ręki przeciwko polskim ziemiom i przeciwko narodowi polskiemu. Będę walczył w szeregach Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej przeciwko próbom wskrzeszenia niemieckiego rewizjonizmu popieranego przez siły reakcyjne Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii i dążącego do zmiany granic Polski. Prawdziwa przyjaźń między narodem niemieckim i polskim jest konieczna dla rozwoju obu naszych krajów i dla utrwalenia pokoju światowego. Zamierzam teraz udać się do wschodnich Niemiec przez Gdynię. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek pragnę spędzić przynajmniej krótki okres czasu na polskiej ziemi. Pragnę przyjrzeć się z bliska ogromnym postępom w odbudowie Polski, których nawet reakcyjna prasa Stanów Zjednoczonych nie potrafiła ukryć przed własną opinią publiczną. Cieszę się, że po raz pierwszy znajdę się w kraju nowej demokracji ludowej.

Jeszcze raz korzystam z okazji i zasyłam narodowi i Rządowi polskiemu wyrazy najgłębszej wdzięczności.

Kto będzie mistrzem?

Nasz konkurs sportowy

W odpowiedzi na liczne zapytania, skierowane do redakcji „Słowa Polskiego" na temat prognostyków rozgrywek finałowych o mistrzostwo piłkarskie „Dolnego Śląska, odpowiadamy... konkursem.

Niech nasi Czytelnicy sami wskażą najlepszy zespół dolnośląski, który powinien reprezentować nasz sport w walce o wejście do ligi państwowej.

Szczegóły konkursu na stronie 5-tej.

WIDOK Z PRZYSTANI NA RZECE HUANGHU NA DZIELNICĘ BANKOWĄ SZANGHAJU.

Podwyższenie rent społecznych i zróżnicowanie ich wysokości

WARSZAWA (PAP.). — Począwszy od 1 stycznia 1949 r. wszystkie renty podwyższone będą o 50 proc.

Dla pracowników lub rodzin po pracownikach, którzy już po wywołaniu byli zatrudnieni przynajmniej przez 18 miesięcy, albo po wyzwoleniu uległy wypadkowi przy pracy, renty mogą być podwyższone ponad wspomniane 50 proc. w zależności od przeciętnego zarobku, osiągniętego w ostatnich 6 miesiącach ubezpieczenia. **Przy przeciętnych zarobkach miesięcznych od 8.000 zł do 26.000 zł, renty emerytalne dla pracowni ków będą wynosiły od 3.200 do 6.000 zł. miesięcznie, a renty wdowie od 2.500 do 4.200 zł. miesięcznie.** Renty wypadkowe dla ubezpieczonych przy 100 proc. niezdolności do zarobkowania wynoszą mniej niż **6.000 zł.** miesięcznie, a przy zarobkach ponad 26.000 zł. miesięcznie wynoszą 40 proc. zarobku. Renty wdowie powypadkowe wynoszą co najmniej **2.800 zł.** względnie 20 proc. wyższych zarobków.

Współzawodnictwo chłopów wzbogaci gospodarkę narodową

Przemówienie radiowe prezesa SL W. Baranowskiego

WARSZAWA (PAP.). — Przewodniczący Centralnego Komitetu obchodu Święta Ludowego — prezes SL Wincenty Baranowski wygłosił z okazji zbliżającego się Święta Ludowego przemówienie radiowe.

„W dniu Święta Ludowego— powiedział prezes Baranowski — masy ludowe będą manifestować swą wolę utrzymania pokoju przez zwartość z potężną partią robotniczą i pracującą inteligencją. **Wszyscy damy świadectwo niezłomnej woli utrzymania pokoju i gotowości odparcia wszelkich zakusów kapitalistycznych na naszą wolność i na nasze zdobycze ludowe. Damy wyraz swej głębokiej wierze,** że łącznie z wszystkimi narodami demokracji ludowych, w oparciu o niezwyciężoną potęgę narodów radzieckich, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i budować nadal siłę i potęgę naszego narodu".

„Tak jak robotnicy w codziennym trudzie odbudowują i rozbudowują przemysł, który zaspakaja nasze potrzeby — tak i chłopi podejmą hasło współpracownictwa w hodowli trzody i nierogacizny, w powiększeniu plonów rolnych, w obniżeniu reszty odłogów, byśmy wspólnym wysiłkiem zwiększyli zasoby naszej gospodarki narodowej".

Aresztowanie b. gauleitera Prus Wschodnich

BERLIN (PAP.). — Z Hamburga donoszą, że brytyjskie władze bezpieczeństwa wraz z policją hamburską aresztowały Ericha Kocha, b. hitlerowskiego gauleitera Prus Wschodnich, skazanego zaocznie w Norymberdze. Erich Koch mieszkał pod przybranym nazwiskiem Bergera od 19 kwietnia 1945 roku i występował jako „major w stanie spoczynku".

Ciężki dzień ministra Chuter Ede

Gwałt nad Eislerem

przedmiotem kłopotliwych pytań

ze strony posłów w brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAP.) — Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin kilku posłów zwróciło się ponownie do ministra Spraw Wewnętrznych Ede z interpelacjami w sprawie Eislera.

Pos. Driberg (Partia Pracy): Czy otrzymał Pan obecnie od władz amerykańskich żądanie wydania Eislera, które umożliwiłoby mu rozpatrzenie sprawy w sposób merytoryczny?

Min. Ede: Otrzymałem żądanie ekstradycji Eislera 23 maja i zgodnie ze zwykłą praktyką przekazałem je do sądu na Bow - Street. Sprawa ta znajdzie się obecnie w toku rozpatrywania przez sąd i byłoby rzeczą niewłaściwą komentować ją.

Pos. Driberg: Czy mógłby Pan, jako minister Spraw Wewnętrznych przed przekazaniem sprawy do sądu rozpatrzyć treść żądania o ekstradycję oraz merytoryczną stronę sprawy? Czy mógłby Pan podjąć jakąś akcję?

Min. Ede: Byłoby rzeczą bardzo nierozsądną, gdybym tak uczynił.

Pos. Ben (Partia Pracy): Zapytuję, czy minister dbał będzie nie tylko o to, by sprawa Eislera została właściwie potraktowana z punktu widzenia formalnego, lecz również o to, by nie dopuścić do zatuszowania sprawy politycznej.

Min. Ede: Sprawa ta znajdzie się już w płytek przed sądem. Nie otrzymam tej sprawy ponownie dopóki nie zapadnie decyzja sądu. Byłoby rzeczą bardzo błędną, gdybym dziś powiedział coś, co mogłoby w jakikolwiek sposób przesądzić wynik sprawy.

Pos. Gallacher (Partia Komunistyczna): „Czy nie jest rzeczą prawdopodobną, że władze amerykańskie umyślnie starają się odwlec sprawę w nadziei, że Eisler zostanie przesądzony, z chwili w czasie ferii parlamentarnych? (To jest w okresie, gdy członkowie parlamentu nie będą mogli zapostawiać przeciwko temu). Czy może Pan nas zapewnić, że wypadek taki nie zdarzy się?"

Min. Ede: „Muszę powiedzieć, że moim zdaniem żadna nieuzasadniona zwłoka nie zaszła. Zapewniam Izbę, że nie odstąpię od tego, co powiedziałem w swoich poprzednich odpowiedziach.

Pos. Platts Mills (niezależny): „Czy policja w Southampton zwróciła się do oficerów Scotland Yard z żądaniem, by towarzyszyli oficerom policji miejscowej przy wykonywaniu nakazu o aresztowanie Eislera? Z czyjego polecenia oficerowie Scotland Yardu zostali skierowani do tej akcji?"

Min. Ede: „Policja w Southampton nie zwróciła się z żadnym żądaniem do Scotland Yardu. Zgodnie z normalną praktyką w sprawach ekstradycyjnych, władze amerykańskie zwróciły się do Scotland Yardu i dwaj oficerowie szczególnie doświadczeni w sprawach ekstradycyjnych towarzyszyli ze względów kurtuazyjnych przedstawicielom Stanów Zjednoczonych do Southamptor

Pos. Platts Mills: Czy z odpowiedzi pańskiej wynika, że próba przedstawienia tej sprawy, jako normalnej procedury ekstradycyjnej jest uzasadniona? W rzeczywistości bowiem widzimy tu jawną ingerencję „Military Intelligence 5" (wywiad polityczny) w formie spisku tej organizacji z tajnym wywiadem amerykańskim. W spisek ten zostało niefortunnie uwikłane brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Min. Ede: „Military Intelligence 5" nie brało żadnego udziału w tej sprawie.

Okrzyk z ław poselskich: Skąd pan wie o tym?!

Min. Ede (wyraźnie zirytowany): Posiadał zbadałem to.

Pos. Mills: Czy Amerykanie otrzymali techniczne porady ze strony jakiegoś wydziału rządu brytyjskiego, aby umożliwić im przeprowadzenie swojej sprawy w sposób jak najbardziej dla nich dogodny? Jeżeli tak przy Bow-Street jest normalnie pozwalany do tych spraw, dlaczego przeprowadzono ją pokrycie jomu w Southampton?

Min. Ede — Ambasada amerykańska po prostu zwróciła się do policji londyńskiej z zawiadomieniem, że zamierza wystąpić z wnioskiem o wydanie nakazu ekstradycji. Eisler miał się znaleźć w obrębie jurysdykcji sądów brytyjskich. Uznano za właściwe, by sąd w Southampton, w którego pobliżu znajdował się Eisler, nakaz ten wydał.

Wu-Sung padło Armią Kuomintangu w potrzaski

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe zajęły Wu-Sung na północ od Szanghaju, odcinając ostatnią drogę ucieczki dla 150 tysięcy wojsk kuomintangowskich, które brały udział w bitwie o Szanghaj.

W wyzwolonym Szanghaju panowała w środę wieczorem świąteczna atmosfera. Władze ludowe zniosły godzinę policyjną i inne ograniczenia, wprowadzone przez władze Kuomintangu. Młodzież akademicka urządziła triumfalne pochody na cześć zwycięstwa.

Jak informuje korespondent tejże agencji w Hong-Kongu, tamtejsi obserwatorzy brytyjscy stwierdzają, że „gładkie" zajęcie tak olbrzymiego miasta jak Szanghaj wzmogło niezmiernie prestiż armii ludowej.

W ŚWIETLE DNIA

Szangha wyzwolony

Szanghaj padł. Miasto, którego nazwa przez wiele lat była symbolem kapitalistycznego wyzysku i interwencji obcych imperialistów, pragnących pod porządkowość sobie Chiny, a tym samym cały daleki Wschód, siedziba kapitalistów kuomintangowskich i twierdza międzynarodowej reakcji, zostało zajęte przez armię ludową. Ludność miasta nie zważając na groźce się jeszcze tu i ówdzie walki witała wkraczających zwycięzców z nie dającym się opisać entuzjazmem. Robotnicy Szanghaj po 22-u latach krwawego ucisku reakcji witali swych braci owoboźcicieli.

22 lata trwała niewola. W kwietniu 1927 roku Czang-Kai Szek przechodząc na usługi obcych imperialistów i [illegible] chińskiej, utopił rewolucyjny Szanghaj w morzu krwi. Wojska kuomintangowskie, [illegible] przez bandy kryminalistów będące na żołdzie kapitalistów szanghajskich, wyrzneły wiele tysięcy działaczy robotniczych. Dziesiątki tysięcy robotników osadzono w więzieniach i obozach, przy czynnym współudziale wojska i policji anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów.

Jednak terror kuomintangowski nie był w stanie złamać ruchu robotniczego. Który zszedłszy w podziemie, trwał nieustrzenie, walcząc z obcym i rodzimym kapitalizmem. Mimo prowokacji, aresztowań i mordów, mimo lokautów i krwawego łamania strajków przez sięgające kuomintangowskich, klasa robotnicza Szanghaju nie dała się złamać. Zachowując zaś w ciągu ostatnich tygodni mocną i stanowcza postawę, uchroniła przemysł miasta od zniszczenia czy wywiezienia oddając go teraz na usługi mas i wzmacniając w ten sposób jeszcze bardziej potencjał gospodarczy Chin ludowych.

Zajęcie 5-go co do ilości mieszkańców miasta na świecie, będącego największym portem Wschodu, a równocześnie mającego najlepiej rozwinięty przemysł w Chinach — stawia w bardzo poważne osiągnięcie na drodze dalszego umocnienia demokracji w Chinach. Nie ulega też wątpliwości, że przyśpieszy to ostateczną klęskę Kuomintangu nie tylko dlatego, że traci on swoje ostatnie zorganizowane [illegible] bojowo (gdyż w rejonie Szanghaju znajduje się w kotle 150-cio tysięczna armia nacjonalistyczna) ale również dlatego, że utracił on największą i najważniejszą bazę materiałową i przemysłową.

Wkroczenie armii ludowej do Szanghaju zamyka niesławny rozdział historii tego miasta. Szanghaj raz na zawsze przestaje być schroniskiem wstecznictwa, wyzysku i ucisku, a będzie miastem ludowych [illegible], którzy pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin tworzyć będą lad socjalistyczny.

Eugeniusz Stanko.

Pracownik handlowy musi być człowiekiem energii

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi obradował ogólnopolski zjazd pracowników Centrali Tekstylnej, Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego i Centrali Handlowej Przemysłu Ceramicznego.

Wynik dyskusji podsumował minister handlu wewnętrznego Dietrich, podkreślając, że głównym zadaniem handlu socjalistycznego jest dostosowanie podaży dóbr do popytu. Dla wykonania tego zadania trzeba wychować nowy typ pracownika handlowego pełnego energii, inicjatywy i przedsiębiorczości.

„Tak jak mamy mistrzów oszczędności w różnych dziedzinach produkcji przemysłowej — tak samo musimy ich mieć w handlu. Musimy wychować mistrzów dostawy, organizacji i przerzucania masy towarowej".

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie narad pracowicy Centrali Tekstylnej zobowiązali się do dnia 22 lipca br. rozszerzyć współzawodnictwo na wszystkie placówki i całość personelu, zaoszczędzić w br. do dnia 1 listopada 1.615 milionów zł, wykonać roczny plan obrotu do dnia 30 listopada br. i zwiększyć ilość placówek detalicznych w terminie br. z 200 do 350.

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego postanowili do końca roku otworzyć na terenie całego kraju 39 nowych sklepów detalicznych, 5 hurtowni i 2 składnice. Pracownicy CHPO zobowiązali się wykonać roczny plan obrotu do dnia 1 grudnia br., zaoszczędzić 238 mil. zł.

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego zobowiązali się uruchomić w terminie do dnia 22 lipca br. 30 nowych placówek detalicznej sprzedaży obuwia, skór i galanterii skórzanej, otworzyć przy istniejących sklepach obuwiano-galanteryjnych 150 punktów detalicznej sprzedaży skór, oraz zaoszczędzić do końca br. 1 miliard zł.

Skutki zależności

Francja nad przepaścią

Na porządku obrad rządu francuskiego figuruje niezmiennie ustanowienie nowego planu, który ma uzdrowić gospodarkę i finanse kraju.

Nic dziwnego. Na wszystkich odcinkach życia gospodarczego Francji widzi się zbliżający się kryzys.

Na początku roku 1949 budżet przewidywał 60 miliardów deficytu. Od tegż jednak czasu sytuacja mocno się zmieniła. Budżet określał wpływy z podatków w ciągu roku 1949 na 1.300 miliardów franków, a więc przeciętnie 115 miljardów miesięcznie. Już w styczniu jednak dochody te wynosiły tylko 73 miliardy. Następne miesiące nie były lepsze.

Perspektywy w dziale wydatków są jeszcze gorsze. Koleje potrzebują dodatkowo 30 miliardów franków. Fundusze na bezrobocie muszą być znacznie zwiększone. A nade wszystko dochodzi Francję ogromny wzrost wydatków na zbrojenia. Są to skutki szaleńczej wojny w Vietnamie i podpisanie paktu atlantyckiego, który żąda od sygnatariuszy zwiększenia wysiłków zbrojeniowych.

Dotychczas jeszcze nie został opracowany budżet wojskowy na rok 1949, niewątpliwie jednak w grę będą wchodziły setki miliardów franków.

Nowy plan finansowy, czwarty w ciągu 8-miu miesięcy, jest tajemnicą. Będzie on zapewne polegać na podwyższeniu podatków [illegible] na [illegible] cen biletów kolejowych — względnie rząd będzie musiał uciec się do rezerw złota w Banku Francji.

Elementy reakcyjne cieszą się z trudności rządu. Queuille, Paul Reynaud, przed swym wyjazdem do USA na czele z bankierem Wall Streetu, wezwał rząd do „zmiany polityki". Zaleca zniesienie cywilnych wydatków pensjowych, zezwestanie upaństwowienia przedsiębiorstw, ograniczenie wydatków na ubezpieczenia socjalne, zapewnienie całkowitej wolności działania kapitalistów i zwiększenie nędzy klasy robotniczej oraz porzucenie programu modernizacji przemysłu.

De Gaulle mówi wyzyskorzystuje trudności finansowe kraju — dla stwierdzenia całkowitej nieudolności ludzi znajdujących się u steru francuskiej nawy państwowej.

Francja na odcinku gospodarczym znajduje się nad brzegiem przepaści. Obecny jej rząd krzyczy drogą wskazaną przez amerykańskich monopolistów, nie potrafi zbudować kręgu, w którym porządkowanie się planowi Marshella i jego logicznemu następstwu — paktowi atlantyckiemu, nie mogło doprowadzić do czego innego, jak tylko do obecnej zaiste rozpaczliwej sytuacji.

Naród francuski rozumie, że niebywałe trudności kraju wynikają z faktu, że Francja została zmuszona do gonoszenia ciężarów wojskowych, przerastających jej siły. Dzięgo walka o pokój stale się dla francuskiego obywatela sprawą decydującą.

List otwarty legnickich chłopów do chłopów Wielkiej Brytanii

Legnica protestuje przeciwko porwaniu Eislera

LEGNICA. We czwartek odbył się w Legnicy wielki wiec protestujący przeciwko bezprawnemu wtargnięciu policji brytyjskiej na polski transatlantyk „Batory" i porwaniu przez nią antyfaszysty Gerharda Eislera. Wiec „gasił prezes Powiatowego Zarządu Stronnictwa Demokratycznego sędzia Łapiński, powołując prezydium, do którego weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, robotnicy i chłopi.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący MRN mgr. Ptasiński.

Przedstawiciel chłopów pow. legnickiego ob. Łempa odczytał **list otwarty chłopów legnickich do chłopów Wielkiej Brytanii.** zaopatrzony 4.800 podpisami ludności wiejskiej. W liście tym czytamy m. inn.:

DO CHŁOPÓW WIELKIEJ BRYTANII

„My, chłopi pow. legnickiego na wieść o bezprzykładnej napaści na statek polski i porwaniu działacza antyhitlerowskiego Eislera przez agentów policyjnych, działających na rozkaz faszystowskich czynników Stanów Zjednoczonych, zebrani w swoich gromadach, wobec brutalnego gwałtu popełnionego na statku polskim, na człowieku, który tak jak i my walczył z hitleryzmem, dajemy wyraz swojemu oburzeniu na tego rodzaju postępowanie. Zwracamy się do Was z wiarą, iż pomni na tradycje prawa azylu dla działaczy politycznych, którym od lat chlubi się Wasza Ojczyzna, postawa swoją wpłynieie na Wasz Rząd, by przestał odgrywać rolę bierny wykonawcy weli czynników faszystowskich, będących w władzy w Stanach Zjednoczonych.

My, chłopi polscy, pamiętamy jeszcze hitlerizm, metody stosowane przez gestapo i ostrzegamy Was, iż polityka, na jaką zdecyduje Was ośrodki faszystowskie jest polityką kontynuowania metod hitlerowskich w rodzaju Majdanka, Oświęcimia i Dachau.

My w Polsce przez naszą codzienną pracę budujemy przyszłość dla siebie i dajemy najlepszy wkład w dzieło utrwalania pokoju i wierzymy, że i Wy Waszej pracy nie pozwolicie użyć na wzajemne wyniszczenie najlepszych synów naszych obydwóch narodów.

Zapewniamy Was, że pracując codziennie nad zbudowaniem ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, będziemy wierznymi przyjaciółmi dla tych, którzy szanując własne prawa, szanują prawa innych narodów, a wysiłki ich dają do utrwalenia światowego pokoju".

ODPOWIEDŹ NA PROWOKACJE

W imieniu kobiet, obradujących równocześnie w sali konferencyjnej KP PZPR, ob. Romanowska odczytała rezolucję protestującą przeciwko porwaniu i pobiciu, w której domagają się one ukarania wybryku policji brytyjskiej w imię dobra idei pokoju i braterstwa narodów świata. Podobna rezolucję, powzięta na konferencji SL, odczytał ob. Łukasik.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili jednołośnie rezolucję, w której porwanie Eislera okreslane jest jako dalszy dowód agresywnej polityki faszystowskich kół USA, dowodzące, że międzynarodowy kapitał rozwija metody hitlerowskich oprawców i dąży do wywołania nowej wojny światowej. Zebrani postanawiają w odpowiedzi na te prowokacje jeszcze mocniej zacieśnić przyjaźń z krajami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, zwiększyć szeregi członków TPPR do 20.000 i codziennym trudem umacniać siły obozu pokoju.

(KB)

Dolnośląscy delegaci młodzieżowi na Kongres Związków Zaw.

Wiktoria Radała

Wiktoria Radała — urodziła się we Francji 19. 4. 1926 r. Ojciec, jej pracował w kopalni węgla. Szkołę podstawową ukończyła do 1939. Podczas wojny przebywała we Francji.

W roku 1947 powróciła z rodzicami do kraju i zaczęła pracować w F.ce Porcelany „Krister" przy formowaniu talerzy, wyrabiając 180 proc. normy. Na część Kongresu zobowiązała się podnieść wysokość normy do 188 proc. Jest przewodniczącą Koła ZMP. Należy do PZPR.

Aniela Ryfa

Ob. Aniela Ryfa urodziła się 15. 6. 1925 we wsi Zmysłówka. Córka robotnika rolnego. Okres okupacji przebyła w Niemczech na przymusowych robotach.

W Zakładach Wapienniczych w Wojcieszowie zaczęła pracować od 5. 6. 1946 r. Do 1 lipca 1948 r. pracuje przedównicą pracy, wyfabiała ponad 200 proc. normy. Z dniem 1 lipca 1948 r. została mianowana 3 podmistrzem ruchu. Aktywistka PZPR. Honorowy członek Zarządu Głównego.

Robert Kurkowski

Ob. Robert Kurkowski urodził się dnia 2. 6. 1923 r. w Sokowie. Pochodzi ze środowiska robotniczego. Podczas okupacji przebywał w Niemczech na przymusowych robotach rolnych.

Od 25. 6. 1947 r. pracuje w Ziębiecch w PZ Ceramicznych. Jest przodownikiem pracy wyrabiając 165 proc normy. Czynny członek ZMP.

Janina Szreder

Ob. Janina Szreder urodziła się 7. 1924 r. w Zegalowicach, pow. Chełmno Ukończyła 6 klas szkoły powszechnej. Do 18 roku życia pracowała przy rodzicach na roli. W r. 1939 została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec, skąd po wyzwoleniu przez wojska amerykańskie powróciła do kraju. W r. 1946 przy była na Ziemie Zachodnie i pracowała w cukrowni. W roku 1948 przeniosła się do Cementowni nj „Podgrodzie", gdzie pracuje przy wyładowywaniu węgla, wyrabiając 120 proc. normy.

Należy do PZPR.

Bezpartyjni i partyjni chłopi z jednakowym zapałem

pracują dla uczczenia Święta Ludowego

Coraz liczniej napływają z dolnośląskich gromad i gmin meldunki o chłopskich zobowiązaniach dla uczczenia zbliżającego się Święta Ludowego. W czynie przedświątecznym biorą udział zarówno chłopi zorganizowani w SL i PZPR jak też bezpartyjni. Oto niektóre z ostatnich meldunków:

Wspólnym wysiłkiem grona **Stary Waliszów** w pow. **Bystrzyca Kłodzka** naprawia drogę długą, 1 km, i zaoszczędzi swej gminie wydatek w sumie ponad 250 tysięcy złotych i w tutu 500 dniówek pieszych i 80 konnych.

W powiecie strzelińskim gromady **Kowalów, Gościęcice i Ludów Śląski** przystąpiły do remontu względnie odbudowy budynków świetlic gromadzkich. Gromada **Prusy** postanowiła podnieść w roku bieżącym o 25% hodowlę inwentarza żywego.

W powiecie namysłowskim gromady **Wieloleka, Zofiówka i Nowa Wieś** przystępują do odbudowy zniszczonego budynku po byłej szkole ewangelickiej, w którym znajdzie pomieszczenie ośrodek kulturalno-oświatowy (świetlica) 3-ch gmin.

Mieszkańcy wsi **Siemysłów** zakładają światło w świetlicy gromadzkiej, a gromady Bistrzytkowice i Bierzwnik przypią w Miodarach wielki zbiornik na wode dla zabezpieczenia się przed pożarami.

Powiat **namysłowski** który jest jeszcze poza względnym kontraktacji trzody chlewnej na Dolnym Śląsku na szarym końcu zobowiązał się przekroczyć plan kontraktacji do 130%. Podczas gdy do 15 maja rb. plan był wykonany zaledwie w 61%, to już w dniu 24 bm. powiat wykonał plan w 100%.

(Zgt).

Przed Kongresem Zw. Zaw.

Młodzież pracująca zdobyła prawa

Dzięki warunkom stworzonym przez nasze ludowe państwo, Związki Zawodowe miały możność pokierowania sprawami młodzieży w myśl postulatów wysuniętych na I Kongresie Zw. Zawodowych w r. 1945.

Naprawiając szkody, wyrządzone przez ustrój przedwojenny ruch zawodowy postępował szybciej przede wszystkim sprawami najważniejszymi, jak skrócenie czasu praktyki zawodowej do lat 2 rozszerzenie zakresu szkolenia zawodowego i wprowadzenie obowiązku nauczania młodzieży pracującej. Przez tym Zw. Zawodowych wprowadziły w życie zasadę: **równa płaca za równą pracę** oraz umożliwiły młodzieży pracującej wstęp na wyższe uczelnie.

Obecnie ruch zawodowy może poszczycić się dobrym wykonaniem swych zadań młodzieżowych. W uspołecznionych fabrykach i instytucjach, zatrudniających młodzież, działalność związkowych sekcji młodzieżowych nie napotykała na formalne trudności.

Przedstawiciele młodzieży wchodzą do Rad Zakładowych i zarządów Zw. Zaw. pilnując przestrzegania dekretów i umów zbiorowych dotyczących obrony interesów młodzieży.

W przemyśle prywatnym i rzemieślnie walka o wprowadzenie młodzieży nie była łatwa. Krok po kroku musiano wykorzeniać przejawione nastawienie właścicieli przedsiębiorstw i mistrzów. I tu wyniki pracy związków są dla wszystkich widoczne. Młodzież, kształcąca się praktyka czeladnicza w rzemiośle została skrócona z 4 lat — do półtora roku.

Działalność oświatowa i wychowawcza związkowych sekcji młodzieżowych zasługuje na specjalne podkreślenie.

Półtora miliona młodzieży brało udział w dyskusjach nad referatami i pogadankami, których celem było rozwinięcie świadomości społecznej i politycznej młodych robotników.

Istnieją duże różnice tak co do zakresu działania, jak i aktywności pomiędzy sekcjami młodzieżowymi poszczególnych Zw. Zaw. Można uogólnić, że młodzież robotnicza zatrudniona w dużych ośrodkach przemysłowych, wykazuje większą aktywność i zaszczycić się może daleko lepszymi rezultatami na wszystkich odcinkach pracy organizacyjnej niż młodzież urzędnicza zatrudniona w administracji.

Fakt ten najlepiej omawiają sprawozdania z młodzieżowego wyścigu pracy, który zapoczątkowany przez młodego robotnika jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi, ogarnął większość zakładów przemysłowych na terenie całego kraju. Piąty i ostatni etap wyścigu pracy zakończył się w grudniu ub. roku. Obecnie młodzież robotnicza bierze udział w ogólnej akcji współzawodnictwa pracy.

Droga do awansu społecznego jest dla młodzieży pracującej otwarta. Wielu spośród przodujących młodych robotników biorą udział w rządzeniu państwem. Przedstawiciele młodzieży wchodzą do Rad Narodowych, a nawet do Sejmu Ustawodawczego. 17 młodzieżowców objęło stanowiska dyrektorów zakładów pracy.

Złączenie się organizacji młodzieżowych w jeden Związek Młodzieży Polskiej poważnie wzmocniło pozycję młodzieży pracującej. Ruch zawodowy w ścisłym przodującej roli ZMP jako głównej organizacji, reprezentującej całą masą młodzież pracującą, przejmuje tę funkcję organizatora i wychowawcy młodzieży w zakładzie pracy.

Jak najściślejsza współpraca między związkami zawodowymi a ZMP jest gwarancją pogłębienia i rozszerzenia udziału młodzieży pracującej we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeństwa.

(Arb)

Plamy na słońcu utrudniają nam łączność ze światem

Pojawienie się w pierwszej połowie maja większych grup plam na słońcu było powodem powstania zakłóceń w komunikacji radiowej i telegraficznej. Zakłócenia dotknęły szczególnie ciężko środkowe pasmo komunikacji radiowej z Ameryką Północną, Indiami i Europą Wschodnią. Jedynie stacje południowo amerykańskie miały dobre warunki komunikacyjne. Najsilniejsze zakłócenia były się odczuć w dniach 7, 8, 13 i 14 bm.

Zakłócenia powstają w momencie pojawienia się plam. Angielscy uczeni Edward Appleton i J. S. Hey zdołali porez pierwszy uchwycić w odbiornikach radiowych syczące szmery równocześnie z wystąpieniem plam.

Każda plama wysyła ultra krótkie fale elektryczne. Działa też jak stacja nadawcza o sile coraz mniej mijlon kilowatów.

Przypuszczane odbiorniki fale okazały się o wiele silniejsze niż przypuszczano. Najsilniejsze były na fali długą 5 m.

Zachodzi domniemanie, że elektrowy promieniowanie słoneczne — jak w potężnych trąbach powaja trzeych — wirują z szalona szybkością wytwarzając w ten sposób elektryczne fale. Uczeni jednak nie tylko w tym zjawisku doszukują się źródła zakłóceń.

Jeżeli zechcemy w podobny sposób uzasadnić powstanie i wzmocnienie fal radiowych z „drogi mlecznej" to biliony razy silniejszych niż dotychczas dochodzą do wniosku, że źródło tych szmerów się fal radiowych musi leżeć jeszcze gdzie indziej.

Angielscy uczeni przypuszczają, że większa część fal radiowych tworzy się same w przestworzach. Są one przepełnione pyłem kosmicznym, elektrowym i z elektrycznie naśladownymi molekułami. Przeciętnie według obliczeń angielskiego fizyka A. Eddingtona są to cząsteczki oddalone 400 — 500 km jedna od drugiej. W pobliżu ciepłych gwiazd „drogi mlecznej" są gęściej nasycone. I osiągają pod wpływem promieni gwiazd szybsze ruchy.

Przypuszcza się, że głównie w ten sposób powstaje większa część promieniowania radiowego. Z gęstych chmur gwiaździstych drogi mlecznej przedziera się nie do naszych odbiorników radiowych. **(Hen.)**

Grobowiec scytyjski sprzed 2.400 lat

W ciągu ostatnich lat Instytut im. N. J. Marra przy Akademii Nauk ZSRR przeprowadził szereg badań archeologicznych zlecił im jest tam bardzo głęboko zmarznięta, w grobach tych znechowały się nie tylko tkaniny i [illegible] ale nawet zwłoki ludzkie. Najwartościowszym odkryciem były odkopane zwłoki wodza Scytów, którego ciało pokryte jest bardzo misternym tatuażem, odtwarzającym sylwetki zwierząt: jelenj, owiec, kóz; kolczyk [illegible]

W grobowcu tym znaleziono również wóz, noże, siekiery, tarcze; strzały; części uprzęży i sjo dla [illegible] 4 i 5-ego wieku przed Chrystusem.

Ponieważ zachowały się również tkaniny i futra, można będzie na ich podstawie odtworzyć stroje i obyczaje wschodnich plemion scytyjskich N., podstawie tych wykopalisk — można twierdzić, że kultura Scytów stała na wysokim poziomie i odznaczała się oryginalnością oraz subtelnością stylu.

Radomsko czci pamięć poległych

RADOMSKO (PAP) W Radomsku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walce z okupantem niemieckim. Pomnik wzniesiony został na miejscowym cmentarzu dzięki ofiarności społeczeństwa pow. radomszczańskiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziła symboliczna ekshumacja szczątków żołnierzy, którzy padli na ziemi radomszczańskiej.

Odsłonięcia pomnika dokonał obecności 10 tys osób wiceminister obrony Kuncer, który przemówieniu podkreślił udział żołnierzy radzieckich w wyzwolenie narodowości szczególności narodu polskiego.

»Warszawa — stolicą Polski«

Zwycięski pochód życia

Na początku były tylko strasz ne słowa: nie ma więcej Warszawy! Gruzy, ruiny i zgliszcza wiały rok 1945 przy odgłosach walk nacierającej Armii Czerwonej.

Architekci, specjaliści od różnego rodzaju planów — długo kiwali głowami, aż wreszcie z ust ich padł wyrok: miasto umarło! Trzeba je zbudować na nowo. Rumowisko należy otoczyć zasiekami z drutu kolczastego, a potem systematycznie, etrożnie i powoli budować po kolei dzielnicę za dzielnicą.

Ale postanowienie Polski Ludowej i pierwszych 500 sztuk narzędzi do odgruzowania — pokrzyżowały wszystkie mozolnie ustalone naukowe prognozyki na temat przyszłości stolicy.

W „powijakach odbudowy" nie widać było jeszcze wyraźnie skutków wytężonej pracy. Ludzie zaczynali sarkać i upadać na duchu. Przysłowiowa „gorączka serca" przyprawiała warszawiaków o niecierpliwość. „Krew zalewała panów Pieczyków", że to wszystko tak powoli idzie.

Prawdziwy przełom w psychi ce mieszkańców miasta wywołał dopiero zdumiewający fakt: most Poniatowskiego. W okresie po pierwszej wojnie światowej odbudowywano go prawie dziesięć lat. Teraz stanął nagle — w 11 niespełna miesięcy, zrekonstruowany rękami polskiego robotnika, dzięki fachowej pomocy techników radzieckich.

Drugi, tak wielki przełom oczekuje nas z chwilą otwarcia trasy W—Z.

Wraz ze świeżą zielenią, która pokryła ruiny — zaczęły wyrastać budowle jak grzyby po deszczu: odbudowano stare, budowano nowe osiedla i bloki robotnicze.

Rzeczywistość zaczyna na gruncie Warszawy dyskredytować niektóre przysłowia, będące, jak wiadomo, mądrością minionych pokoleń. „Nie od razu Kraków zbudowano" — powiada jedno z nich. Wymyczasem okazuje się, że w planie 6-letnim otrzyma nowe mieszkanie około 300 tysięcy mieszkańców, czyli tyle, ile ich obecnie właśnie posiada Kraków.

Prawdziwy warszawiak — to nie ten, co straciwszy cały swój dobytek podczas wojny i powstania, usiadł i jak „Jeremiasz na ruinach załamuje ręce, lecz ten, kto zakasawszy rękawy, wziął się na serio do pracy. Prawdziwy obywatel stolicy — to nie ten tylko, co tu się urodził i stale zamieszkiwał, lecz także i „świeżo pasowany" — takt co się przyczynia pospołu z „autochtonami" do dzieła odbudowy.

Takiego rzetelnego warszawiaka poznać można po uczuciu miłości do stolicy. — uczuciu, które nie pozwoli mu się załamać pod wpływem takich wiurowe ilustracje na kredoczy innych trudności. Choć tu i ówdzie woda kapie na głowę z dziurawego dachu, choć jadąc tramwajem często wisimy na stopniu, choć wiatr sypie kurzem w twarz — oczy cieszą się na widok nowego, wspólnego, coraz szybciej rosnącego społecznego dobytku.

Mamy przed sobą jak na dłoni we wspaniałym wydawnictwie społecznego funduszu odbudowy stolicy — pt. „Warszawa stolicą Polski" — przegląd dawnych lat i nowych czasów, które głoszą, że dopiero podstawy ekonomiczne nowego ustroju Polski Ludowej wyzwoliły w pełni dynamikę twórczą mas pracujących. Piękne rotograwym papierze na przestrzeni 183 stron pierwszej tego rodzaju publikacji — pokazują nam historię „miasta niepokonanego" — od czasów dawnych, po przez przejrzenie, wojnę, okupację i powstanie, aż do dni ostatnich i tych nowych, które nadejdą.

Dzień 22 lipca, piąta rocznicę Wyzwolenia, uczci Warszawa, a z nią i cała Polska, wspaniałym „czynem kongresowym". Będzie to kongres odbudowy stolicy, połączony z otwarciem trasy W — Z.

„Warszawa — stolicą Polski" jest nie tylko pamiątką, która gdy patrzymy na chronologiczne umieszczone zdjęcia, naprzemian rozrzucone z rysunkami i napawa dumą: „Warszawa — stolicą Polski" to ilustrowana epopea naszego miasta.

Jan Lachowicz

7 milionów zł dla świetlic

Praca kulturalno - oświatowa kolejarzy

Niedawna zapowiedź ofensywy kulturalnej nie była tylko zapowiedzią.

Przyznane wtedy olbrzymie kredyty na ten cel docierają już w teren.

Zarząd Okręgowy Zw Zaw. Pracowników Kolejowych we Wrocławiu otrzymał 7 milionów złotych, jako pierwszą ratę subwencji na cele kulturalno — oświatowe. Od tej chwili prace nabrała rozmachu i siły. Na terenie okręgu wrocławskiego 30 świetlic kolejarskich otrzyma w najbliższym czasie kompletne wyposażenie.

W największych ośrodkach, jak Legnica, Wałbrzych, Kłodzko i Wrocław powstaną świetlice wzorowe.

Każda świetlica otrzyma radio, bogatą bibliotekę, gry sceniczną dekorację itd. Setki tysięcy złotych przeznaczono również na prowadzenie kół samokształcenia, kurzów zyzyka rosyjskiego odczyty, wyjazdy zespołów na wieś itp.

35 BIBLIOTEK OTWARTO W „TYGODNIU OŚWIATY"

Mimo, że dotychczasowe subwencje były bardzo skromne kolejarze związkowcy z Dyrekcji Wrocławskiej mogą poszczycić się pewnymi osiągnięciami w pracy kulturalno — oświatowej i przed otwarciem Kongresu Związku Zawodowych meldują:

„Prowadzimy w okręgu wrocławskim 30 świetlic i 45 bibliotek o 10 tysiącach tomów. W ciągu „Tygodnia Oświaty" koła nasze otworzyły 35 nowych punktów bibliotecznych. Posiadamy w świetlicach 12 chórów, w których śpiewa z górą 300 kolejarzy — robotników. Prowadzimy 20 orkiestr, szerzą kulturę muzyczną. Na scenach i świetlicach występuje 21 amatorskich zespołów teatralnych dając również cieszące występy artystyczne na wieś. Równocześnie prowadzimy 5 kursów dla analfabetów".

Także koła ZZK, jak w Łukaszki, Węglińcu czy Kłodzku od pierwszych dni 1945 roku stały się poważnymi ośrodkami pracy dla zespołów teatralnego z przed wojnie przeszedł się na Ziemie Zachodnie, gdzie brał jej pracę. Ze w majątku państwowym w swoim fachu kołodziejskim mając niecały hektar ziemi.

Pani Maria w nowych warunkach Polski Ludowej budzi się do życia i wreszcie może ujawnić bezmiar swych uzdolnień organizacyjnych, wrodzoną aktywność i rozum, z czego pożytek mają wszyscy, którzy z nią się zetkną. Jej nieprzeciętna indywidualność, rzetelność w pełnieniu wielych na nie obowiązków, umiejętność rozkładania pracy tak że nie cierpi z powodu jej nadmiaru ani dom, ani dzieci i mąż, ani prace społeczne w których przoduje — wysuwają ją na czoło wszystkich kobiet w gminie.

Przewodniczy Gm. Radzie Narodowej i Lidze Kobiet. Jest prezeską Koła Gospodyń ZSCh. ko ła rodzicielskiego szkoły. Wchodzi jako członek do Komisji Rewizyjnej Spółdzielni S. Ch. Organizuje zlew mleka i jest jej sprzedawczynią. Jest dusią wsi, motorem wszelkiej pracy, autorytetem cenionym i szanowanym.

Nie przeszkadza jej to świetnie chować dzieci na równie wartościowych, wydajnych w pracy chowieli. Jej 12-letnia córka Zdzisia już nie zna gory czy służby po dworach.

Na piersi Marji Lorek zawisł srebrny Krzyż Zasługi. Dobrze nań zasłużyła.

Sylwetki kobiece

Maria Lorek z Piskorzówka

Mała Marysia ujrzała światło dzienne w Grębosowie, pow Dąbrowa Tarnowska w 1913 r. jako ósme dziecko robotnika rolnego, posiadającego pół ha własnego gruntu i ciężko borykającego się z ciężkiemi życia. Ciężka zaledwie 6 miesięcy, kiedy ojciec przynaglił pobyt rodzinie, wyjechał szukać lepszych zarobków aż w Ameryce, gdzie zmarł.

Matka z ośmiorgiem drobiazgu pozostała w kraju, zarabiając jako bieliarka i uprawiając swe nieżne pół ha ziemi. Nie lekkie musiało być to dzieciństwo małej Maryś i słowo głód nie było dla niej pustym dźwiękiem. Jedniście dzielna matka dopilnowała, żeby Marysja ukończyła 5 klas szkoły powszechnej. Mając 12 lat posłała Marysia na służbę, ale nartowała ją stale potrzebą nauczenia się czegoś dokładnie. Kończy w Bydgoszczy 4-miesięczny kurs gotowania po tem w Grębosowie kurs kroju i szycie, powraca do matki i zaraża krawiectwem. Liczące 22 lata podlubie ch. Lorka, kołodziejem ma z nim 4 dzieci. Po ostatniej

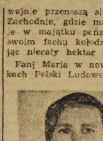

CH. MARIA LOREK

50 lat

stacji meteorologicznej na Śnieżce

Jedyna w paśmie gór sudeckich stacja meteorologiczna na Śnieżce obchodzi w czerwcu b. r. „maleńką" uroczystość 50-lecia swego istnienia.

Słowa speakera radiowego, kończące komunikat meteorologiczny „...na Śnieżce 12° C, szybkość wiatru 18 m/sek..." są, zdaje się, jedynym, znanym szerszemu ogółowi dowodem działalności dolnośląskiej placówki naukowej.

Konkretny projekt budowy obserwatorium powstał w r. 1897. Budowa, połączona z dużymi trudnościami, trwała około 2 lat, uroczyste zaś otwarcie odbyło się w czerwcu 1899 r.

Obecnie meteorolodzy, pracujący na wysokości 1605 m. n. p. m., przekazują swoje spostrzeżenia oddziałowi Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego we Wrocławiu przy ul. K. Olszewskiego. Tam na podstawie meldunków ze Śnieżki, opracowuje się mapy synoptyczne, ważne dla lotnictwa **(kinę)**

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

»Loutky« podbijają świat

Korespondencja API dla »Słowa Polskiego«

Praga, w maju

Filmowcy czechosłowccy mogą się poszczycić pierwszorzędnymi eksperymentatorskimi. Otwarty one X Muzie nowe drogi. Najmłodsza gałąź czechosłowackiej produkcji filmowej, filmy kukiełkowe rozrosła się i zaczęła okutlać.

Najlepsi rysownicy czescy, mający za sobą odznaczenia festiwalów międzynarodowych za filmy takie jak „Atom na rozdrożu" i „Podarunek" — zostali urzeczeni czarem kukiełek czyli po czesku „loutkow".

Atelier w Gottwaldowie

Krótkim i długim metrażem kukiełkowym i rysunkowym w Czechosłowacji zajmują się grupy artystów z Pragi i Gottwaldowa (dawny Zlin). W Gottwaldowie pracują Karol Zeman i Hermina Tyrlova, którzy tworzą tylko i wyłącznie filmy kukiełkowe. Ojczyzną kukiełek jest właśnie Gottwaldów. Stamtąd „loutki" podbiły Pragę, a następnie zwojowały świat.

Pierwsze filmy Zemana i Tyrlovej, służące reklamie wyrobów Bati, nie mogły w okresie przedwojennym i wojennym służyć społeczeństwu, nie mogły być dziełami sztuki. Dopiero odzyskanie drugiej niepodległości i zmiany w strukturze politycznej Czechosłowacji umożliwiły twórcom z Gottwaldowa pracę artystyczną. Zeman stworzył słynnego już, znanego w całej Europie i podbijającego już inne części świata „Pana Prokoukę". Hermina Tyrlova wyprzedzowała następę się wszędzie olbrzymim powodzeniem: „Bunt zabawek" i „Kołymaszka". Już te pierwsze, nagrane za roz po wojnie filmy, zadecydowały o powodzeniu kukiełek.

Zeman, który nakręcił serię krótkometrażówek, ukazujących „Pana Prokoukę" w różnych okolicznościach, nie zadowalając się dotychczasowymi osiągnięciami technicznymi, używał ostatnio w filmie „Nietłuczenie" kukiełki ze szkła. (Treść filmu to praca czeskiego artysty-szklarza).

Tyrlova zajmuje się obecnie filmowaniem powieści „Król z oblicza uszami", którą wcieleją się nie tylko dzieci, ale i dorośli... „Król z oblicza uszami" jest odpowiedzią znanej czeskiej bajki epokryficznej J. R. Horenskiego, będącą ostrą na dwór wiedeński.

Kukiełki

w długim metrażu

Wkrótce po zakończeniu wojny powstała w Pradze grupa rysunkowo filmowych pod nazwą „Bracia w triku" (Bratrz ve triku). Na czele grupy znalazł się wspomniany już reżyser Trnka. „Bracia w triku" prócz pięknego, do głębi ludzkiego filmu o atomie, narysowali „Podarunek" (satyra na nieszczęście), bajkę dla dzieci pt. „Wesele w morzu koralowym", „Aniołek pieszcz" i szereg innych krótkometrażówek, które widzieliśmy lub też zobaczymy na naszych ekranach.

Zmudna, benedyktyńska praca „Braci w triku" nie ostała się jednak pod naporem „nowinek" idących z Gottwaldowa. Artyści ci rozbili się na dwie grupy. Jedni, zostając nadal wierni rysunkowi, dodali kukiełkie do eksploatacji kreskówkę „Balon i miłość" — (Vzduchobol a laska), zachowali tytuł „Bratrzi v triku" — drudzy, zdradziwszy, utworzyli nową czechosłowacką grupę pod nazwą „Prahe". Grupa ta dała pierwszeństwo kukiełkom, zabierając się od razu do prac nad znanym już, kiszyczanym, całowieczornym filmem kukiełkowym „Szpaziecek", („Szpaziecek", będący dziełem oczywiście artysty czanym, opowiada o starych ludowych życzeniach i obyczajach czeskich).

Trzecim z kolei całowieczornym czechosłowackim filmem kukiełkowym, będzie przypotowana w Pradze filmowa adaptacja o życiu Mieciela Kopeckiego, największego z „kukiełkarzy" czeskich, którego twórczość przypada na pierwszą połowę ub. stulecia. Kopecki urzędował ulubienie na ekranie kin czechosłowackich drugi z kolei barwny długometrażowy film kukiełkowy pt. „Stosik cesarza". Jest to sfilmowana bajka Andersena pod tym samym tytułem.

„Stosik cesarza" cieszy się olbrzymim powodzeniem. Wstrząsa swym artyzmem nawet najbardziej zeciek łych zwolenników filmów czechosłowackich — jak twierdzą znawcy, stanowi już datę przełomową w tego rodzaju twórczości filmowej.

Perspektywy filmu kukiełkowego

Możliwości filmu kukiełkowego, jak widać z dotychczasowych osiągnięć artystów czechosłowackich, są nieograniczone. Zarówno z Gottwaldowa, jak z Pragi przekazują ze temat swojej pracy podania ludowe, bajki i zagadnienia społeczne. Jerzy Trnka wskrzesił ostatnio piękną starą na film czeskiej pt. „Fata morgana". Niemniej powodzą już „kukiełkowe" czeskie komedie (ostatnio „Rzikadla" (Tematem są popisy, ludowe przysłowia, powiedzenia i krótkie anegdoty) Karol Zeman każe pana „Prokoukę" brać czynny udział w zbieraniu ważnych w przyszłe czechosłowackim odpadków; pan „Prokoukę" jedzie także ochotniczo do Jachymowa.

Rozwój produkcji filmów „kukiełkowych" w Czechosłowacji zawdzięczać należy w niemałym stopniu pełnemu poparciu ze strony państwa. Filmy kukiełkowe, jak pisze prasa czechosłowacka, stanowią już w eksporcie czechosłowackim niemałą wartą pozycję nie t. zw. biżuteria jabłonieckie. „Kołymaszka" Tyrlovej idzie w Furytu od 30 tysięcy, a triumfujący w Ameryce Południowej „Szpaziecek" przysyła do domu coraz poważniejsze sumy pieniężne w dewizach.

Przyjaciel Mickiewicza

Geniusz poezji rosyjskiej

Jeszcze za życia Puszkina, w obronie jego przyjaciel i obrońca dekabrystów, jako wróg despotyzmu, tropiony był przez carskich urzędników, Rosja uznała w nim wielkiego narodowego geniusza. Gogol pisał o nim: „Na dźwięk nazwiska Puszkina narzuca się myśl o narodowym rosyjskim poecie... Puszkin jest zjawiskiem niezwykłym i być może jedynym objawem rosyjskiego ducha; ale Rosjanin w swe końcowej fazie rozwoju, w jakiej może się ukazać za dwieście lat".

Wiersz Puszkina wprowadza do poezji rosyjskiej nowe pierwiastki. To piękne połączenie doskonałej formy klasycznej z czarującą grą rytmu pieśni romantycznej. W wierszu tym skupia się całe bogactwo dźwiękowe, całe siła rosyjskiego języka. O języku Puszkina mówi krytyk Bielińskii: „Jest on delikatny, pełen słodyczy, miękki jak fala, a silny jak stal, lekkiej jak błyskawica, przejrzysty i czysty jak kryształ, pachnący jak wiosna, silny i potężny jak cięcie mieczem z rąk bohatera".

Puszkin kocha przyrodę. Przy kiedy jej piękna znajduje w swojej ojczyźnie, w jej nagich stepach pod jej szarym lub błękitnym niebem, w smutnych wioskach, w biednych i bogatych miastach. W poezji Puszkina znajduje artystyczne odbicie rosyjski pejzaż wszystkich jej gór barwach i odcieniach.

Puszkin jest w Rosji pierwszym poetą, dla którego ekranowy świetlopejzaż staje się czynnikiem pomocnym w twórczości. Jako prawdziwy artysta nie wy ciąga wniosków bezwzględnie ogólnych — sielankowych. Np. „Eugeniusz Onegin" jest poematem współczesnej mu rzeczywistości nie tylko z całą jej pięknością, ale i z całą jej prozą. Tu spotykamy i szczodrą wiosnę i gorące lato i zasnutą jesienną i surową zimę. Tu mamy i stolicę i wieś i życie dandysa wielkomiejskiego, i życie spokojnych obszarników, tajętych mało żywo kawymi rozmowami: „o sianokosach, o winie, o psarni...".

Talent Puszkina nie jest ogromnym ciesnymi ramami jakiegoś określonego rodzaju literackiego. Uprawia z wielkim sukcesem i lirykę i prozę i dramat.

Szczególnie obfity materiał dla zgłębienia osobowości tego wielkiego poety daje nam jego utwory liryczne. Dzieła wyrażone w nich w sposób prosty, bezpośredni i niewyraźnie subtelny, a nade wszystko przejęte w nich głębokim, ujmujący humanizmem. Ten humanitaryzm każe mu sobie wyobrazić z dekabrystami, z każdym, kto występuje przeciwko uciskowi. Poszanowanie godności człowieka wypływa z najbardziej postawy życowej i charakteru poety. Sam dobry, szlachetny gotów był zawsze podać rękę każdemu, kto zasługiwał na miano „człowieka".

Poezja Puszkina wyklucza pierwiastek fantastyczne — marzycielski fatazyzm — Idealny, nie przystraja życia w piękne barwy, a tylko wydobywa z niego właściwe i istotne piękno. W tym też tkwi wartość wychowawcza Puszkina. Jego utwory nie wyję wają deprymująco na młodzież, jak poetyki fałsz który wywołuje konflikt człowieka z rzeczywistością przy pierwszym z nią zetknięciu.

Wróćmy jeszcze do „Eugenjusza Oniegina". Poemat ten daje obraz społeczeństwa rosyjskiego określonej epoki, jest więc poematem historycznym i trzeba dodać, że pierwszym tego rodzaju w Rosji. Dokonale jest to całkowicie w cieniu Oniegina i Lenskiego — środowisko męskie. Lecz każdaczka zasługa poety leży w tym, że on pierwszy stworzył literacki symbol kobiety rosyjskiej którą wspomniałem przy końcu Puszkina. Ciekawa jest rozmowa Tatiany ze starą niańą, która opowiada o swej młodości, kiedy to jako 12-letnią dziewczynkę wydano ją za mąż za obcego, nieznanego jej człowieka: „wtedy nie wiedziano co to jest miłość". W prostych, lecz pozbawionych trywialności słowach sterszki zamyka się cał kowity i jaskrawy obraz domowego życia ludu jego pogląd na miłość, na małżeństwo.

Twórczość Puszkina wzbogaciła inne dziedziny rosyjskiej kultury a więc muzykę, (pseudonawalkę tematy opar Glinki, Dargomyżskiego, Musorgskiego, Czajkowskiego, Rimskij-Korsakowskij, malarstwo i teatr; stała się coś ścią skarbnicy kulturalnej społecznego społeczeństwa rodzieczkiego. Jest ona przedmiotem dumy nie tylko każdego Rosjanina ale każdego obywatela ZSRR. Twórczość Puszkina służyła i będzie służyć sprawie postępu.

F. Maśnka

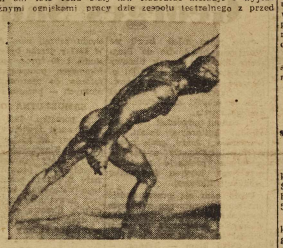

RZEŹBA STOLARZA - MODELARZA KOLEJOWEGO A BOROWCA Z WROCŁAWIA, WYSŁANA NA WYSTAWĘ PRAC AMATORSKICH DO MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

ZOBOWIĄZANIA KULTURALNO - OŚWIATOWE KOLEJARZY

Dla podkreślenia znaczenia Kongresu, wszystkie świetlice kolejarzy otoczą opieką kulturalno-oświatową najbliższe wsie. Poza programem przedkongresowym, kolejarze zorganizują dodatkowo 5 imprez artystycznych dla prowdników pracy i robotników w największych ośrodkach kolejowych oraz 2 występy w sanatoriach kolejowych w Dusznikach i Szklarskiej Porębie.

W referacie kulturalno - oświatowym Zarządu Okręgowego ZZK wre praca. Brzęczą telefony. To ZZK Kłodzko składa sprawozdanie z udanego występu artystycznego. Po chwili Wrocław Nadodrze melduje o wyjeździe z imprezą artystyczną do przedwojennego ośrodka kolejarzy — robotników. Prowadzimy 20 orkiestr, szerzą kulturę muzyczną. Na scenach i świetlicach występuje 21 amatorskich zespołów teatralnych dając również cieszące występy artystyczne na wieś. Równocześnie prowadzimy 5 kursów dla analfabetów".

Czy znacie Nową Sól?

Miasto ogrodów i nici

Płynąc Odrą w dół rzeki, na 76 kilometrze od Wrocławia przybijamy do pomocniczego portu Państw. Żeglugi na Odrze w Nowej Soli. Bocznym kanałem dobijamy do przystani, w której wita nas kilkanaście barek i kilka statków, wśród nich duży statek „Kopernik".

Port w Nowej Soli odgrywa służą rolę w żegludze na Odrze. Miejscowa stocznia prowadzi poważne remonty sprzętu rzecznego, zaś sam port zaopatruje płynące holownikl w węgiel. W 1945 r. wszystko było tu zniszczone. Dziś śladów tych zniszczeń prawie nie widać.

Nowa Sól, rozłożona na ostrym zakręcie rzeki, należy dziś do silnie uprzemysłowionych ośrodków Dolnego Śląska. 18-tysięczne miasteczko nie ma za sobą wiekowych tradycji, gdyż liczyło dopiero ok. 200 lat. Powstało jako port odrzańskl, przez który przechodziły transporty soli dla Dolnego Śląska, a szczególnie dla kaszte lanii kożuchowskiej. Stąd też i jego nazwa, przetłumaczona żywcem z niemieckiej „Neusalz". Kolej w swoim czasie proponowała nazwę Solec Śląski, jednak komisja nazwanictwa wolała pozostać przy dosłownym tłumaczeniu.

NICI I „TUBINGI"

Charakter życia w mieście ustalają dwa duże zakłady przemysłowe, a mianowicie Zakłady Lniarskie „Odra" i „Doln. Zakłady Metalurgiczne". Zakłady „Odra", zatrudniające ponad 2000 robotników, są jedną z największych fabryk nici w Europie.

„Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne" znane są ze swych wyrobów odlewniczych. Produkują one m. in. rury kanalizacyjne, które eksportujemy przede wszystkim do krajów skandynawskich, oraz „tubingi", są to pierścienie o średnicy od 6 do 12 m, używane do budowy tunelów w kopalniach, szybach, kolejach podziemnych.

Nowa Sól może poszczycić się jedyną w Polsce fabryką kiełu skórnego, zatrudniającą 400 pracowników, posiada ponad to przetwórnię szczeciny, fabrykę mebli, dwa młyny oraz kilka mniejszych zakładów przemysłowych.

BEZ ZAZDROŚCI

Charakterystyczne jest, że Nowa Sól, aczkolwiek liczy 18 tys. mieszkańców, nie jest miastem powiatowym, natomiast siedziba powiatu mieści się w odalonym o 11 km. 3-tysięcznym Kożuchowie.

Nowosolanie nie zazdroszczą jednak tej godności Kożuchowowi, uznając, że to prapiastowskie miasto, pozbawione urzędów starościńskich, zasługuje do roli wsi, a przecież tradycje powinny być podtrzymywane. Stosunkowo niezła komunikacja między Nową Solą i Kożuchowem umożliwia współżycie obu miast.

Nowa Sól śmiało można nazwać miastem - ogrodem. Pomijając bogactwo drzew w ogrodach i przy domach, całe miasto tonie w zieleni, gdyż każda ulica jest wysadzona drzewami. Są tu alele akacjowe, aleje głogu dzikiego, czereńchowe, bzowe itd. Piękny widok przedstawia Nowa Sól zwłaszcza wiosną. Przez aleje bzów wprost trudno przejść w godzinach wieczornych, tak intensywny jest zapach kwiatów.

Jako miasto młode, Nowa Sól nie posiada żadnych ciekawszych zabytków. Rynek odznacza się tym, że nie ma ratusza, na uwagę zasługuje jedynie — kościół tuż obok Rynku i kilka starszych budynków z XVIII w.

150 : 18.000

Miasto kulturalnie ciąży do Zielonej Góry, zaś urzędami i sprawami handlowymi związane jest z Wrocławiem. Niestety, połączenia kolejowe są jeszcze nie dość dogodne i mieszkańcy Nowej Soli korzystać muszą z własnych rozrywek kulturalnych. Mają więc kino, czynne 6 dni w tygodniu (niestety, o bardzo złej aparaturze, ponadto swoje zespoły świetlicowe, wśród których wybija się zespół Doln. Zakł. Metal., rozporządzający własną salą teatralną. Liceum Pedagogiczne posiada piękny chór, zaś „Odra" — dobry zespół świetlicowy.

Do rozwoju życia kulturalnego w mieście walnie przyczyniła się również miejscowy oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jedna z najbardziej czynnych placówek na odcinku kulturalnym w Nowej Soli.

W SZPULARNI FABRYKI NICI „ODRA"

Miasto — nie zniszczone działaniami wojennymi, ma jeszcze przed sobą duże widoki rozwoju. Osiągnęło już przedwojenną liczbę mieszkańców, ale są możliwości zatrudnienia jeszcze kilku tysięcy ludzi, dla których pomieszczenie na pewno się znajdzie.

Nowej Soli byłem w roku 1945, w lipcu. Mieszkałem tam dosłownie 150 Polaków. Dziś miasto należy do przodujących na Dolnym Śląsku.

Na koniec jedna uwaga: Jest w Nowej Soli Zakład Oczyszczania Miasta. Niestety, działalność jego słabo się uwidacza. Trochę więcej dbałości o czystość, a śmiało będzie można zaliczyć Nową Sól do pereł dolnośląskich.

Tadeusz Tulasiewicz.

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Agresywny kontroler

Ob. Bolesław Horodyski, prac. P. K. P., zamieszkały w Brochowie koło Wrocławia, donosi nam o niecodziennym wypadku:

„Dnia 16. 5. br. do mego mieszkania, położonego w Brochowie, przyszedł kontroler Radiofonii Wrocławskiego, zastając u mieszkanki mojej żony, do której zwrócił się z krzykiem: „Gdzie jest radio?". Żona oświadczyła, że radia na razie nie posiadam, ponieważ aparat jest w remoncie, gdyż faktycznie od dwu lat jestem abonentem i właścicielem aparatu. Jamowiem, regularnie uiszczam opłaty, aż do ub. jesieni, do zepsucia aparatu.

Po zepsuciu aparatu oddałem go do remontu, zgłaszając wymiedzione nie, albowiem wyrzuca trzaski na dla świat. Wielkiej Nocy. Ponieważ aparat został źle wyremontowany, musiałem zamiar oddać po jeszcze raz do naprawy, lecz firma (ul. Stalina nr 2) prosiła o oddanie go dopiero po 15-tym maja. Aparat wobec tego stał w szafie.

Żona moja, widząc agresywność kontrolera i płacz dzieci, a następnie zbierając się sąsiadów, oświadczyła na jego zamiar przeprowadzenia rewizji, że klucz od szafy pozostaje przy mnie. Bobas, będąca w ogrodzie, proszę o chwilkę czasu, gdyż już wysłała córkę po klucz. Kontroler jednak ze słowami: „Ja nie mam czasu" wyłamał drzwi szafy siłą, a następnie użył pod adresem mojej żony pogardliwego określenia z tej racji, że do stesimi repatriantami, on zaś pocho dzi z mwej dzielnicy".

Sądzimy, że nasz Czytelnik ma dostateczne dowody swojej niewinności. Jeżeli tak jest, postępowanie kontrolera nie tylko, że było wprost niewłaściwe, ale granieżyło o przestępstwem. Podsycanie niesnasi dzielnicowych powinno być tępione z całą bezwzględnością.

Śladem naszych wypowiedzi

W związku z notatką prasową z dnia 30. 4. br. w nr 117 „Słowa" pt. „Karygodne niedbalstwo", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu wyjaśnia, co następuje:

„Zadaniem Dyrekcji OKP jest sprawdzenie odpowiedzialności pomieszczenia na Izbę dla Matki i Dziecka, natomiast administracja należy do referatu opieki społecznej miejscowego starostwa, które może tę funkcję zlecić według swego uznania jednej z miejscowych organizacji charytatywnych".

Wcale nie zmienia to faktu, że wymieniona Izba dla Matki i Dziecka nadal jest brudna i zimna na opalana. Kto ma się nią opiekować — nie interesuje nas bezpośrednio. Fakt pozostaje faktem, że znajduje się on na terenie stacji Tczew, a zawiadowca stacji winien był powiadomić odnośne instancje o wygladzie Izby.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik z Wrocławia. Sprawę przekazaliśmy do naszego działu pod rząd prawnych.

Józef Worono prostuje błąd, jak wkradł się na łamy naszego pisma. Wynalazcą zapałek był nie Niemiec Jan Fryderyk Koemer, lecz Rosjanin Paweł Szczelinkow.

Marian Zabrzyński. Oczywiście oburzający jest fakt, że zawiadomienie o nowym rozkładzie jazdy na tak dużej stacji, jak Opole, wyleciało było tylko na małym świstku papieru i że dyżurny ruchu odmówił wydania książki ścisłej. Niemniej zapowiedź zmiany rozkładu jazdy ogłoszona była uprzednio w prasie.

„Stały Czytelnik T. B. z Legnicy". Naprawdę trudno winić Centralę Rybną za to, że sprzedała samiczaę, a nie samca szczupaka. Nie są temu winni również rybacy, gdyż trudno w rzekach stosować jakieś przepisy, regulujące połów samców czy samiczek. Najmniejszy fakt sprzedawania linów wielkości 5 — 6 cm jest karygodny, gdyż chwytanie takich zyn wyrządza szkody naszej gospodarce rybnej.

Regina Malinowska. Niestety, nie zajmujemy się pośrednictwem w poszukiwaniu pracy. Radzimy zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia Wrocław, ul. Curie-Skłodowej.

„Stały Czytelnik". Pisze pan: Nie wiem, czy Czytelników proza pisania więcej jak wierszem zainteresuje. O ile tak, to i moje bezsprzeczne uznanie, bo ja tyko wierszem wlewy pisuję". Jest dzo ras to cieszy, jeśli Panu w sprawa przyjemność. Sądzimy jednak, że nasi Czytelnicy mają inna gusty.

„Wierna Czytelniczka" i *„Zofia Stelmach".* Dziękujemy bardzo za miłe słowa o naszej pracy, jak też za tek mówionych. Następną już przygotowujemy, przy czym będzie ona jeszcze bardzie urozmaicona i zainteresuje przede wszystkim Panią

Historyk i krytyk filmowy

Georges Sadoul we Wrocławiu

Przez jeden dzień bawił we Wrocławiu po drodze do Pragi znany francuski krytyk filmowy oraz historyk kinematografii p. Georges Sadoul, czynny członek Komitetu Pokoju i zwiedzał ciekawe zabytki architektoniczne naszego miasta.

P. Sadoul odwiedził większe ośrodki kulturalne Polski. W Warszawie i Łodzi, gdzie mieści się Instytut Filmowy, wygłosił in teresujące prelekcje na temat przeżytego kryzysu francuskiej produkcji filmowej.

Udało nam się przeprowadzić interesującą rozmowę z naszym francuskim gościem, którego pro ślimy o wyjaśnienie, na czym polegał ten ciężki cios, jaki zadał układ Blum — Byrnes francuskiej wytwórczości filmowej, której tradycje są tak chlubne.

— Dawniej — wyjaśnia nasz rozmówca — 75 proc. dochodów z każdego filmu szło na cele produkcji nowych rodzimych filmów. Na filmy zagraniczne szło tylko 25 proc. Pozwalało to nam pro dukować 125 filmów długometrażowych rocznie. Na skutek wejścia fatalnego układu 75 proc. dochodu zabrali nam Amerykanie. W 1947 r. trzeba było posamykać studia i 80 proc. pracowników filmowych, poczynając od realizatorów do pracowników technicznych — pozostało bez pracy.

SAMORZUTNA OBRONA

Na początku 1948 r. powstał we Francji żywiołowy ruch samoobrony i w postaci „Komitetu Obrony Kinematografii Francuskiej", który ogarnął cały kraj. Wszędzie na prowincji powstawały filie tego komitetu, do którego wstępowali ludzie nie mający nawet nic wspólnego z produkcją filmową, ale doceniający wartość tej produkcji z punktu widzenia kultury i interesów gospodarczych kraju. Zrobiło to wrażenie na rządzie, który swoim układ Blum — Byrnes w chwili skromny „Fundusz Pomocy" na cele produkcji filmowej. Niestety jednak, pomarańcze nie szczęnego układu pokutują jeszcze, stwarzając wiele przeszkód i trudności.

Nadmiar bezwrzotościowych filmów amerykańskich — mówi p. Sadoul, — rzucony na ekrany Francji, tworzy ich monopol i okupację ekranów. W kwietniu br. 40 naszych własnych już wykończonych filmów nie mieliśmy gdzie wyświetlać w ciągu 3 — 4 miesięcy. Ekrany były zablokowane. Nie odczuliśmy więcej ulgi polegającej, na tym, że Amerykanie zamiast 75 proc. zabierają teraz 51 proc. dochodów z kin. Filmy nie wyświetlane — to zemrożony nie procentujący kapitał.

Oprócz stagnacji w wytwórczości, spowodowanej zalewem filmów amerykańskich, skutki jącej się stopy życiowej we Francji ogólnego kryzysu i stale obniżającej, odbijają się fatalnie na kinematografii. Życie jest b. drogie, a zarobki niskie, na pójście do kina już nie wystarcza Frekwencja spadła, w zależności od miejscowości, od 25 do prawie 100 proc. W Paryżu witryny sklepów są pełne towaru — ale ludzie nie mają za co kupować. Jeżeli czasem nie wystarcza na kartofle, to co mówić o kinie!

GROŹBA TANDETY

Jeszcze jedno niebezpieczeństwo grozi francuskiemu filmowi — stwierdza p. Sadoul. — Za rząd po wojnie zaczęli my produkować dobre obrazy, wyróżniające się kreską w konkurencji między narodowej. Obecnie kapitaliści, finansujący nowe filmy, idą po linii zdecydowanego oporu i na pierwszym planie stawiają tanie, chociażby to dawało w rezultacie tandetę artystyczną. Nie angażuje się wybitnych realizatorów — bo to podraża film. Reżysera Clair, Marcel Cerne, Jean Gra-Milou — same esy nasej wytwórczości — robili po jednym filmie w ciągu ostatnich 3-ch lat. A Jacque Feyder, chciał natychmiast po zakończeniu działań wojennych powrócił do Francji z Szwajcarii, umarł nie zdążywszy nakręcić ani jednego filmu. Bezczynność najbardziej utalentowanych realizatorów mu się odbije szkodliwie na poziomie obecnych filmów francuskich, które nie przedstawiają wartości w kraju, a tym bardziej nie budzą zainteresowania za granicą i nie znajdują odbior czów, chociaż są nieraz nawet znacznie lepsze od szmiry amery kańskiej.

— A czy są jakieś nowe wybit ne talenty aktorskie? — zapytu jemy p. Sadoul.

— Wyjątkowo utalentowany jest Gerard Philippe, mający świetną przyszłość przed sobą, młodziutka Arlette Thomas, Clai re Maffei którą Warszawa będzie pamiętać w nakładzie przyjemności w filmie „Antoine et Antoinatte". W stolicy czytałem już na afiszach jego zapowiedź. Na pewno dotrze on potem do Wrocławia. Warto jeszcze wymienić Cecile Auby i Bernarda Blier, specjalne w rol o charakterze społecznym. Od początku 1949 r rozpoczęto się powolne odrodzenie się filmu francuskiego. Jeże stwo grozi francuskiemu filmowi — stwierdza p. Sadoul. — Za rząd produkowała filmy wartościowe tak pod względem społecznym, jak i artystycznym.

Dowiadujemy się, że p. Sadoul przejechał 3-tomową książkę historiografii, której jest autorem, ukaże się niebawem. P. Sadoul wykłada również w pa ryskim Instytucie Filmowym i na Sorbonie.

Emzet

W troskach i kłopotach życiowych zawsze dobrze poradzi swoim czyte niczkom tygodnik ilustrowany „PRZYJACIÓŁKA"
W-157

Samopomoc koleżeńska
dolnośląskiej służby aptecznej

Ob-ki lekarzy, poważną rolę w zakresie służby zdrowia spełniają apteki. Niestety Dolny Śląsk nie posiada ani dostatecznej liczby lekarzy, ani też wystarczającej ilości aptek. Oprócz aptek Ubezpieczalni Społecznej, mamy w woje. wrocławskim 162 apteki prywatnych pod nadzorem Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej. Nie zaspakajają one potrzeb ludności, a na domiar złego pod koniec ub. roku dała się zaobserwować silna tendencja w kierunku likwidowania placówek aptecznych W kołach aptekarskich tłumaczy się to zjawisko dużymi obciążeniami publiczno - prawnymi, przepisami nowego dekretu o czynszach oraz przeprecowaniem kierowników aptek będących przeważnie w podeszłym wieku, a nie mogących zdobyć młodszego, fachowego personelu.

W niektórych miejscowościach Dolnego Śląska obroty miesięczne poszczególnych aptek sięgają miedzy 4 a kilkunastu tys. zł (np. w Nowym Mieście koło pow. Kożuchów, obroty z trudem osiągają 20 tys. zł miesi), co oczywiście mocno utrudnia normalną pracę tych placówek. Niemniej są to placówki potrzebne i należy dołożyć starań aby nie dopuścić do ich likwidacji.

Naczelna Izba Aptekarska odniosła się do Ministerstwa Zdrowia w sprawie dalszej nowelizacji dekretu o czynszach. Ostatnio bawił we Wrocławiu wiceprezes NIA mgr. Lender, który zba dawszy dokładnie sytuację aptek dolnośląskich, przyrzekł interwenio wać u miarodajnych czynników w kierunku zmniejszenia dotychczasowych obciążeń.

Niezależnie od tych posunięć Dolnośląska Izba Aptekarska przystępuje w najbliższym czasie do obrad nad sposobem ratowania placówek, których niedostateczne obroty nie są w stanie zapewnić koniecznego utrzymania. Fundusze na tę pomoc mają być czerpane ze składek człon kowskich aptekarzy mających większe obroty. Innymi słowy — aptekarze bogatsi opodatkują się na rzecz swych mniej zarabiających kolegów. (rw)

Na szerokim Świecie

● Deszcze ratują zbiory ● Pasy drzew wzdłuż torów ● Osiągnięcia rolnictwa radzieckiego ● „Torty wyborcze" ● Malarz trupów ● Ryby w Morzu Kaspijskim

Niebezpieczeństwo poważnych strat, jakie groziło zachodniej Europie w nadchodzących zbiorach, zostało w dużej mierze złagodzone przez ostatnie opady.

Długotrwała susza zagrażała bardzo poważnie zbiorom pszenicy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. Według ostatnich doniesień, spadły w pasie uprawy pszenicy wiosennej w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych obfite deszcze, w związku z czym perspektywa zbiorów wybitnie się poprawiła. Gwałtowne opady w Australii spowodowały zalanie wodą wielu tysięcy akrów w Nowej Południowej Walii.

* * *

Kolejarze radzieccy przeprowadzili podczas obecnej wiosny wielką akcję sadzenia drzew wzdłuż linii kolejowych oraz ozielenienia dworców. Ogółem wiosną zasadzono około 3.350 tys. drzew i krzewów. Ozielenono 2 tys. stacji kolejowych i 4.400 budynków kolejowych, założono ponad 1800 sadów owocowych. Przeciwśniegowe pasy ochronne zieleni zostały założone na przestrzeni ponad 250 km.

* * *

Stosowanie przez kołchoźników radzieckich na szeroką skalę metod Miczurina doprowadziło do świetnych wyników w dziedzinie aklimatyzacji wielu kultur rolniczych i owoców na Dalekiej Północy. W autonomicznej Republice Jakuckiej na przykład, gdzie, jak wiadomo, znajduje się światowy biegun zimna, doskonale przyjął się szereg miczurinowskich gatunków jabłoni.

W surowych warunkach tajgi w rejonie Pokrowska na rzece Lenie miejscowy Instytut Rolniczy im. Miczurina wyhodował setki drzewek owocowych 12 różnych gatunków. Dają one co rok obfity plon.

* * *

Niejaki Józef Penkala, miesz kaniec miasta Warrēn, który zgłosił swą kandydaturę do miejscowego zarządu miejskiego, w ciągu całej kampanii wyborczej własnoręcznie piekł torty i rozdawał je wyborcom, którzy zgadzali się na niego głosować.

* * *

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Times" figurujące reprodukcja obrazu pt. „Noga" pędzla malarza amerykańskiego, Bluma, zamieszkałego w Bostonie. Obraz przedstawia odrąbaną nogę ludzką w ostatnim stadium rozkładu. Ulubionym tematem „twórczości" tego malarza są trupy i preparaty prosektoryjne.

Zapytany o powód tak namiętnego zamiłowania do tema tyki makabrycznej, Blum odpowiedział, że tematyka ta „stanowi odbicie jego pesymistycznego poglądu na współczesne społeczeństwo amerykańskie".

* * *

W latach 1935—37, na skutek raptownego stężenia się w wodach Morza Kaspijskiego, zmniejszyła się znacznie ilość żyjątek służących za pokarm dla ryb. Wynikła stąd konieczność zwiększenia pożywienia ryb droga aklimatyzacji nowych odmian pożywienia wodnych. W latach 39—41 w 4-ch punktach Morza Kaspijskiego rzucono na pokarm dla ryb 53 tysiące specjalnych robaków o wysokiej kaloryczności. Robaki te — „nereis" — żyją fazwyczaj w Morzu Azowskim. Obecnie są one stałym posiłkiem ryb Morza Kaspijskiego.

Niemniej ważną sprawą było utrzymanie w Morzu Kaspijskim ryb napływających: karpia, ukiei, leszcza, sandacza. Stworzono w tym celu naturalne zbiorniki w delcie Wołgi.

O „Jastruniu" i żołnierzu-bibliofilu

Z ZSRR powróciła do Warszawy wycieczka dziennikarzy i literatów Polskich. Delegaci nasi przyjechali z głowami, pełnymi najświeższych wrażeń z których na pewno będą się zwierzać czytelnikom. A będzie rzeczywiście czym z czytelnikami podzielić się pobyt we wspaniale odbudowującym się Związku Radzieckim — to atrakcja, której można zazdrościwszom pozazdrościć.

Niektóre wywiady i wrażenia już zostały opublikowane. Np. znany i ceniony poeta Mieczysław Jastrun, jest sam którego w pamiętnym Nieborowie, na się fdzie młodych literatów „młodzi" — stalakowali bezceremonialnie za jego „klasycyzm" zwiększy się podyłsy godnym faktem: w któreje z księgarni radzieckich zobaczył kolorowy poliecyzy kupiło monografię o Pustakinie. Jastrun pisze o tym słowem: pełnymi podziwu i rzeczywiście po dziwać należy kraj w którym kulture stoi tak wysoko że przy żołnierz kupuje naukową monografię wielkiego poety.

Gorzej jest natomiast po stronę technicznią tego wywiadu.

Mieczysław Jastrun należy do poetów powszechnie znanych. Wielu poetów starszego pokolenia Podziwiając kulturę w Związku Radzieckim, ubolewać musimy nad objawami niskiego jej stanu u nas, gdzie aż trzy dzienniki stołeczne donoszą o tym wyraźnie na pierwszej stronie wydrukowały wywiadu Jastruna pod „O" Jastrun.

Fakt pozornie drobny a wstyd.

Bądźmy jednak dobrej myśli. Setki tysięcy ludzi w Polsce w ciągu ostatniego roku nauczyły się wreszcie poprawnie wymawiać nazwisko Chopina i Szoskipira. Miliony zetknęły się po raz pierwszy z Mickiewiczem i Słowackim. I choć Jastruna nie wolno wymawiać jednym tchem z nimi, może za lat kilkadziesiąt — przynajmniej w prasie będzie się poprawnie pisać jego nazwisko.

SPORT

Pierwszym warunkiem zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej Biegi Narodowe

Komandor »Tour de Pologne« depeszuje:

»Jadę do Wrocławia«

Do Wrocławia jedzie dyr. Kobus, tradycyjny komandor „Tour de Pologne".

Razem z kapitanem PZKol. Wiszniekiem objeżdża trasę, którą ruszą najlepsi kolarze polscy w walce z zespołami Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i reprezentacjami Zw. Zawod. Szwecji, Anglii i Francji.

Nie wiadomo, czy do wyścigu nie zgłoszą się również inne zespoły, bo dużo jest popularność Touru i obrona marki ten piękny „maraton kolarstwa".

Wrocławianom podamy więcej szczegółów o wyścigu dopiero w numerze wtorkowym, po konferencji komandora wyścigu z przedstawicielami władz, organizacji społecznych i sportowych.

Dziś zawiadamiamy, że Tour de Pologne rozpocznie się 22-go sierpnia i trwać będzie do 4 września. Trasa wynosi około 2.000 km.

Zacznie się i skończy w Warszawie, a jednym z etapów będzie na pewno Wrocław.

Pierwszy zwycięzca powojennego Tour de Pologne — Grzelak, który się ze zwycięstwem.

Jutro kierunek:

Stadion główny

Jutro przyjdziemy na duży Stadion Olimpijski po radosne emocje jakich dostarczy widzom Wojewódzki Bieg Narodowy.

Zwycięzców czeka start w biegu głównym o mistrzostwo Polski.

Na Stadionie Olimpijskim zobaczymy elitę najlepszych zawodników dolnośląskich, najbardziej utalentowaną młodzież oraz seniorów, którzy zaimponowali młodzieży ambicją i dali dowód zrozumienia idei, jaką chcieli wpoić w społeczeństwo twórcy Biegów Narodowych.

W ramach zawodów odbędzie się uroczystość dekorowania przez W. U.K.F. najbardziej oddanych sprawie Kultury Fizycznej działaczy dolnośląskich.

Jak podawaliśmy wczoraj — start tuja jutro zawodnicy z prowincji, wśród których jest bardzo dużo przyszłych reprezentantów okręgu, w biegach na przeżaj i na długie dystanse.

Namawiamy serdecznie całe społeczeństwo wrocławskie do obejrzenia tej manifestacji tężyzny fizycznej, młodości i zdrowia.

Nauczę się szermierki

Po mistrzostwach — meczem międzyokręgowe

Szermierze mistrzostwa Wrocławia odbędą się definitywnie w niedzielę w sali „Słowa Polskiego" przy ul. Olawskiej 10. Gospodarzami są współpracownicy „Czytelnika" szresznej w swoim klubie KS „Czyn — Związkowiec".

Zawody będą eliminacją przed wystawieniem reprezentacji okręgu dolnośląskiego przeciw drużynie Poznania, Łodzi i Krakowa, z którymi zamierza rozegrać mecze młody, ale bardzo już silny okręg wrocławski.

Przypominamy, że zapisy do sekcji szermierczej przyjmują AZS, Związkowiec, Budowlani, Pafawag i Legia.

Kurs pod kierownictwem fechmistrza związkowego przy pomocy instruktorów Wr.OZS rozpocznie się dopiero po wakacjach letnich, się zgłaszać się należy już dziś, żebyć dać możność klubom przygotowanie zawodników i co wcześniejsze rozpoczęcie treningów. (Związek ma zgłoszenia około 100 adeptów szermierki).

Należy się szczerze cieszyć z umiejowienia tego pięknego sportu we Wrocławiu.

PZPN Francja-Zagłębie 3:4

Ostatnie spotkanie rodaków z Francji rozegrane z reprezentacją Zagłębia zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3.

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Macuga 2, Klimczak i Olszewski po 1. Dla PZPN.u Słomiany 3.

Gościom zagrali bardzo dobrze, lecz nie wykorzystali kilka sytuacji podbramkowych. Pod koniec meczu gra była ostra a miejscami nawet brutalna. W efekcie bolsko opuścił bremkarz z Zagłębia Niedbała, a na 10 mjn. przed zakończeniem spotkania zawodnicy gości Long i Miklewicz.

W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka Cracovia pokonała katowicką Pogoń 16:4, a AKS pokonał katowicki AZS 11:7.

* * *

Wyścig kolarski o indywidualne mistrzostwo okręgu warszawskiego rozegrany na dystansie 100 km zakończył się zwycięstwem Czyża (Legia) przed Pietrzasewskim i Wójcikiem.

Tabela wygranych 56 loterii

IV-ty dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na nr 8350 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr 2488 8312 16327 18329 28873 34666 37552 50205 55029 74193.

Wygrane po 40.00 zł padły na nr 11186 13588 16729 17267 24624 42714 43515 54792 68915 73672.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr 3602 5000 14401 16717 18322 21606 24744 32727 39183 40383 41863 51973 56377 72073 79042 80147 84176 84569 87267 87488.

W numerze 5-tym »PROBLEMÓW«
Prof. Ignacy Adamczewski opisuje
cyklotrony, synchrotrony, betatrony i inne działa artylerii atomowej W-170

By czuć się młodo i rzeźko... „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE" nr 15 W-166

SALA TEATRU ŻYDOWSKIEGO IM. E. R. KAMIŃSKIEJ we Wrocławiu, ul. Świdnicka 31.
sobota 28, niedziela 29 maja 1949 r. godzina 20-ta
Łódzki Teatr Żydowski z Idą Kamińską na czele zespołu w sztuce Sz. Diamanta
„W NOC ZIMOWĄ"
Przedsprzedaż biletów w kasie teatru w godz. 10-14 i od 16 p.p. 3876

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej
ogłasza ustny przetarg
publiczny na dzierżawę zbioru owoców z drzew przydrożnych dróg państwowych i powiatowych, który odbędzie się dnia 2-go czerwca 1949 o godz. 9 w biurze Pow. Zarz. Drog. w Środzie Śląskiej przy ul. Gen. Świerczewskiego 5.
Bliższe informacje uzyskać można w biurze P. Z. D. w godzinach urzędowych.
Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej.
3840

Nie trzeba komentarza do słów:

Górnik — Ogniwo

Ogniwo i Górnik.

Należało by zaprzestać omawiania tych dwóch słów, które dla sportowców dolnośląskich oznaczają zacięty bój sportowców o najwyższy tytuł: reprezentanta swego okręgu w walkach o wejście do ligi.

W tym roku — dzięki fuzjom wielu klubów, a co za tym idzie, pod niesienia się poziomu piłki nożnej, nie łatwo było walczyć o tytuł mistrza okręgu.

W pobliżu polu pozostały drużyny bardzo dobre i reprezentujące dzikowały poziom, jak np.: Miedzi, Związkowiec J. G., Solidarność, Nysa i przede wszystkiem Związko wiec (Wrocław).

W finałach rozpoczął się zaciętyj bój o punkty.

Teoretycznie najwięcej zebrał ich Górnik, bo aż 5. „Matematyka sportowa" mówi jednak o papierowej przewadze Ogniwa, które ma zaledwie 4 pkt.

Rzecz w tym, że jest on zdobyty właśnie na boisku Górnika i przed wrocławianami stoi tylko konieczność zwycięstwa aby niedzielę. Jeżeli się to uda, Ogniwo przy odrobinie szczęścia zapisze na swoim koncie zwycięstwa nad Julią i nawet w razie jednego remisu wypreżdzi jednym punktem rywala z Wałbrzycha.

Najuroczistszy mecz roku odbędzie się w niedzielę o godz. 16-tej na małym Stadionie Olimpijskim.

Jesteśmy przekonani, że mecz ten będzie przeprowadzony w atmosferze rycerskiej walki, jaka powinna cechować spotkania sportowców bratnich plonów Związków Zawodowych.

Że mecz ten będzie rzeczywistym finałem mistrzostw klasy A.

Błyskawiczny konkurs „Słowa Polskiego"

Czytelników „Słowa Polskiego" zapraszamy do udziału w konkursie sportowym na temat mistrzostw piłkarskich okręgu.

Odpowiedzić trzeba na następujące pytania: 1. Kto będzie mistrzem, 2. wicemistrzem, 3. wynik meczu Górnik — Ogniwo (kto wygra?)

Prosimy dołączyć do konkursu odpowiedź na pytanie dodatkowe: — „Kto mógł zdaniem powinien reprezentować nasz okręg w walce o wejście do ligi i dlaczego".

Odpowiedzi prosimy przysyłać wraz z kuponem do redakcji „Słowa Polskiego" pisząc na kopercie słowo „Sport".

Autorzy najlepszych odpowiedzi otrzymają nagrody. Termin wysyłania pierwszego kuponu — dziś (dla sobotniego stempla pocztowego lub w niedzielę w red. Słowa Polskiego do godz. 15-tej).

KUPON KONKURSOWY

Mistrz .....

Wicemistrz .....

Górnik czy Ogniwo .....

Najlepszy klub dolnośląski .....

Nazwisko i adres: .....

11-ta, 16-ta czy 18.30?

AZS — Mały czy Duży Stadion Olimpijski?

Wczoraj ukazały się afisze o meczu Ogniwo — Górnik, których czytamy, że zawody od będą się o godz. 18.30 na dużym Stadionie Olimpijskim.

Jak na informował Zarząd Okręgu Piłk. zawody te zostały przesunięte na godz. 11-tą rano a następnie skorygowano na godzinę 16-tą i że miejscem spotkania miał być mały Stadion Olimpijski lub boisko AZS-u.

W tej chwili naprawdę nie wiemy gdzie i o której godzinie odbędą się zawody, które tak pasjonują cały sportowy Wrocław oraz prowincję Dolnego Śląska. Kibice Górnika wybierają się w dość dużej ilości do Wrocławia i naprawdę będą w kłopocie o której mają wyjechać.

Że zawody nie odbędą się o 18.30 jesteśmy pewni, bo w tym samym czasie rozpoczyna się mecz naszych drużyn Ogniwo i Pafawagu oraz są zawody Legii z drut. Radzieckią.

Prosimy więc organizatorów o dokładne podanie miejsca i godziny spotkania ażeby publiczność nie błądziła po stadionach w różnych godzinach dnia.

Uwaga!

NAUCZYCIELE:
RADY ZAKŁADOWE.
KIEROWNICY ŚWIETLIC

Organizuje Koła Członków Spółdzielni Wyd. Ośw. „Czytelnik" zyskujecie między innymi możność korzystania z bogatego księgozbioru Inspektoratu Kulturalno - Oświatowego „Czytelnika". Za opłatą 8 zł miesięcznie od książki można wypożyczać całe komplety książek z zakresu dydrystyki jak Pol i literatury popularno-naukowej. Wszelkich informacji tak w sprawie założenia koła jak i szczegółowych warunków korzystania z biblioteki udziela Insp. Kult. Oświatowy Wrocław, ul. Otawska 10/11. W-174

Tabela wygranych 56 loterii

IV-ty dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na nr 8350 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr 2488 8312 16327 18329 28873 34666 37552 50205 55029 74193.

Wygrane po 40.00 zł padły na nr 11186 13588 16729 17267 24624 42714 43515 54792 68915 73672.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr 3602 5000 14401 16717 18322 21606 24744 32727 39183 40383 41863 51973 56377 72073 79042 80147 84176 84569 87267 87488.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej
ogłasza ustny przetarg

publiczny na dzierżawę zbioru owoców z drzew przydrożnych dróg państwowych i powiatowych, który odbędzie się dnia 2-go czerwca 1949 o godz. 9 w biurze Pow. Zarz. Drog. w Środzie Śląskiej przy ul. Gen. Świerczewskiego 5.

Bliższe informacje uzyskać można w biurze P. Z. D. w godzinach urzędowych.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej.

3840

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OKAZYJNIE SPRZEDAM motocykl Zuendap 600 w dobrym stanie z częściami wymiennymi. Oferty pod „Motocykl". 3662

KUPIĘ samochód, prawa kierowca, oferty, cena, Warszawa, Hoża 41, dozorca. K 2299

PRZYJMĘ wspólnika sklepu komisowego, odstąpię wyświetlnię wód gazowych, rozlewnię piwa, lokal handlowy. Zgłoszenia: „Express" Kluborska 31/3. 3664

KUPIMY gaźnik do Tempa 2-cylindrowego marki Grasein „Apis" Świerczewskiego 23, tel. X-61. 3661

TANIO sprzedam sypialnię. Chabowska, ul. Wielka 171/8, dojazd 15. 3667

WSPÓLNIKA istniejącego przedsiębiorstwa, współpracownika, mała gotówka, podniesienie produkcji poszukuję. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Regeneracja 3676".

ZARÓWKI przepalone każdą ilość natychmiast kupię. Zgłoszenia Zakład Regeneracji Żarówek, Oławska Borowa 10 3676

SKLEP nowoczesnie urządzony z wyposażeniem, wysoko na pracownię, okazyjnie odstąpię. Pomorska 49 3671

SPRZEDAM stołowy, sypialnię, gabinet, adepter szafkowy, kuchnię elektryczną, dywany. Turniejowa 39 (Krzyki). 3664

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kowalski Kazimierz, Henryka, Ewa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, ul. Wapienna 26 m. 1. 3667

SKRADZIONO książkę wojskową, legitymację PZPR, leg. ZMP, odcinek zameldowania na nazwisko Krzos Józef, Wrocław, Rynek 44. 3666

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę Ubezpieczalni, Zakładu Ubezpieczeń na imię Witolda Plewińskiego, Wrocław, Plac Zbożowy 2 m. 1. 3669

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 22 — 1949 r. wydaną przez III Urząd Skarbowy Wrocławiu nazwisko Józefa Koszyka, Muchobór Wielki. 3658

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 194 na nazwisko Czaja Franciszek. 3669

SKRADZIONO przydział mieszkaniowy, odcinki zameldowania. Kulgowska Maria (2), Edward Bronisław. 3674

SKRADZIONO legitymację Związków Zawod., metrykę ślubu, odcinek wymeldowania, zaświadczenie pracy, Chorąg Franciszka. 3668

WOLNE POSADY

ZAKŁADY Budowy Urządzeń Technicznych Centralne Biuro Konstrukcyjne, Bytom, Powstańców Śląskich nr 6 zatrudnią wykwalifikowanych inżynierów statyków, inżynierów mechaników oraz stenotypistkę. Mieszkania zapewnione. K 2019

POSZUKUJĘ od zaraz dobrej fryzjerki lub kosmetyczki. Zgłoszenia Cienka Nowak Jan. Jelenia Góra, Klonowice 21. K 2018

POMOC domowa potrzebna do 3-ch osób. „Łączność", Chrobrego 36 3626

POTRZEBNI krawcy sztukowcy i kateg. od zaraz. Ul. Złote Koło 27. 3629

POMOC domowa potrzebna. Opolów, Modrzewskiego 42 od godz. 16. 3668

WOJSKOWE Zakłady Motoryzacyjne Wrocław, ul. Benedykta Polaka 42 przyjmą 2 samodzielnych księgowych. Warunki dobre. Zgłoszenia pok. nr 16. 3659

LOKALE

POSZUKIWANY pokój umeblowany. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Studentka 3667" 3666

POSZUKIWANY pokój umeblowany. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Studenka 3667" 3666

DWUPOKOJOWE, łazienka, Roosevelta 21/6 zamienię na takie same Oleśnica. 3662

RÓŻNE

PIES kundel, ciemno siwy znajduje się ul. Dubois 6/15. 3672

W OKOLICY Krakowskiej znaleziono „pieszera". Do odebrania Kiesewa 13/2. 3663

ZGINĘŁA koza biała bez rogów z ulicy Wapiennej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, Wapien 26/17. 3665

90)

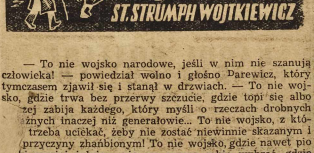

— To nie wojsko narodowe, jeśli w nim nie szanują człowieka! — powiedział wolno i głośno Darewicz, który tymczasem zjawił się i stanął w drzwiach. — To nie wojsko, gdzie trwa bez przerwy szczucie, gdzie topi się albo zabija każdego, który myśli o rzeczach drobnych i nie tak bardzo nie generałowie... To nie wojsko, z którego trzeba uciekać, żeby nie zostać niewinnie skazanym i przyczyny zhańbionym! To nie wojsko, gdzie nawet pięć swojej żołnierz nie ma prawa sobie wybrać, gdzie bysła się sposoby zamordowania Naczelnego Wodza, to mówi się głośno i co dzień, że po powrocie do Polski ba powiesić sto tysięcy ludzi, a resztę wziąć za mordy. Dulak zwiesił głowę.

— Panie Darewicz — powiedział — ja trochę już to rozumiem. Ale co ja mogę poradzić? Żołnierz rozkaz... nie rozumować...

Kilku na raz marynarzy roześmiało się.

— Panie majorze — oświadczył pojednawczo jeden — my byśmy dawno leżeli na dnie Morza Egejskiego, żebyśmy nie kapowali wszyscy razem z naszym dowódcą, jak tu wyleźć z sieci! Rozumować trzeba, a jeszcze lepiej — mieć wyrozumienie...

Dulak ponyślał, że istotnie znalazł się w sieci, upleciono przez niego a zagarniającej coroczne tysiące takich

prostaków, jakim był on sam, kiedy poświęcał swoje życie tajemniczemu bożkowi, zwanemu rozkazem.

— Waluś — podaj rękę — poprosił.

Darewicz pierwszy podszedł do majora i wyciągnął ku niemu prawicę.

— Da mi pan już nareszcie spokój? — zapytał poważnie.

Dulak chwycił go za dłoń i ściskał ją mocno. Wreszcie podszedł i Robak — ucałował się.

Zapadło kłopotliwe milczenie.

— Bez oblania ani ruszł — orzekł wreszcie ktoś z kompanii.

— Wina i koniaku! — zawołał uszczęśliwiony Dulak.

W owej chwili wydało mu się może po raz pierwszy w życiu, że jest nareszcie wolny. Będzie pił z marynarzami, bo tak mu się podoba, a jeszcze przedtem pogodzi się z Walusiem i tym podchorążym, którego chciałby teraz za wszelką cenę ratować. A w gruncie rzeczy miał w głowie mętlik.

Stary Grek tylko czekał na sygnał do pijatyki, ale marynarz będący autorytetem w zakresie sędziowania zaponował:

— Mowy nie ma o piciu, panie majorze! Musi pan przedtem ponieść karę za niedozwolone uderzenie nogą. To stanowi właściwie sportową dyskwalifikację!

Dulak spojrzał przelotnie na brzuch Darewicza.

— Mogłem go zabić — przyznał.

Marynarz-sędzia mówił dalej:

— Skazuje pana majora na zapłacenie ofierze swojej sto funtów kary za to nielegalne uderzenie...

— Ja pieniędzy nie potrzebuję — zastrzegł się pośpiesznie Darewicz.

Ale skąpy zazwyczaj Dulak już pieniądze wyjmował i marynarze włożyli je sami do portfelu podchorążego. Wypito następnie więcej butelek niż kiedykolwiek przy innych spotkaniach polskich w knajpie „Starego Greka".

Nad ranem upity rzetelnie Dulak wywodził Darewiczowi, że powinien powrócić do wojska, że on — major Dulak — uczyni wszystko, żeby go osłonić. A Waluś oponował:

— A ja ci mówię, nie wracaj... Jeden może nawrócony, ale reszta to jeszcze pogany... (c.d.n.)

Szczerze

Na życzenie dyrekcji

Abonenci telefoniczni otrzymują od Dyrekcji Poczt i Telegr. podarek w formie nowej książki telefonicznej, a nawet, ażeby być ścisłym, dwóch książek, bo przecież za taką należy uważać dość pokaźnych rozmiarów dodatek. Korzystając z tego, że Dyrekcja równocześnie zaprasza do podzielenia się z nią uwagami, spełniam prośbę.

Na wstępie muszę wyrazić zdziwienie, że Dyrekcja, wydała nową książkę na rok 1949, dodając równocześnie osobny dodatek. Przecież nową książka jeżeli chodzi o Wrocław, naogół nie różni się w niczym od wydanej w roku 1948. Jedynie dodatek przynosi pewne uzupełnienia. Zmiany te jednak równie nie są właściwie ujęte. Numery karłowickie w spisie zostały nadal w nawiasach i w dalszym ciągu będą mylić korzystających z telefonów. Zostały np. usunięte niektóre numery, które zmieniły swych właścicieli, a np. Miejska Rada Narodowa w dalszym ciągu figuruje pod Zarządem Miejskim i nikt nieuświadomiony nie znajdzie jej w spisie, gdzie jak Straży Pożarnej. Nie każde mu przyjdzie na myśl, że Straż Pożarną należy szukać pod literą „M" jak MRN pod literą „Z".

Szczerze mówiąc nie pozwalają na szersze omówienie błędów, których niewątpliwie znajdzie się więcej, a na które zapewne zwrócą uwagę nasi Czytelnicy. Jedna uwaga jednak zasiana wyla małe, a mianowicie zamieszczona na początku nowej książki. Brzmi ona: „Dyrekcja nie bierze odpowiedzialności za mylne podanie numeru telefonu, za niewłaściwe zamieszczenie tekstu, oraz za całkowite pominięcie abonenta". Za co więc, wydając nową książkę, Dyrekcja Poczt bierze odpowiedzialność?

TUWICZ

WROCŁAW

Jeszcze entuzjazm pionierski

Wielki warsztat w małym domu

Centrala Rybna we Wrocławiu staje na nogi

Być pionierem we Wrocławiu w roku 1945 — nie było trudno. Ale na naszym gruncie odnajdujemy jeszcze pionierów w roku 1948 i 1949. Takich jest Centrala Rybna.

Zaszedłem do dyrektora, zwabiony wiadomością, że Centrala Rybna przywraca do życia jakieś fantastyczne ruiny.

— Tak. Budujemy duży warsztat pracy — mówi dyrektor Rojkiewicz. Zaraz pokażę wszystko na miejscu.

Zajeżdżamy na Plac Strzegomski 9/7. Trzi zrządzil, że oglądałem tę posesję w roku 1947. Nie poznaję jej teraz. Zamiast bezradnie leżących gruzów, stoją budynki, w których uzupełniono ściany, nadbudowano dachy.

NIEWIELKI DOM

— Już tu dość dużemu gospodarzemy. Urządziliśmy na składy obszernych piwnic w tej posesji, bo dochodzi do niej podwójna bocznica kolejowa, a to daje oszczędność w transporcie. Teraz kończymy budowę dużego zakładu przetwórczego. Na kubaturę jest on nawet mały, wszystkiego około 13.000 m sześc., ale dziennie możemy tu uwędzić 5 ton ryb a przez tego będziemy tu taj robić konserwy.

Z podziemi po wąskiej desce wy chodzi jakiś mężczyzna. Inwalida o jednej nodze. Idzie na kulach. Inż. Bolesław przedstawia:

— To dyr. Jaworski, który specjalnie opiekuje się budową.

— Piwnice w tym budynku — pada dalsze wyjaśnienia — są zdolne pomieścić 2000 beczek. Ale chodźmy na parter, do przetwórni.

W niedużej sali, wyłożonej glazurowanymi blatami kafelkami znajduje się 20 basenów na ryby. Doprowadzono do budynku wodę, kanał, gaz, elektryczność. W basenie rybę będzie się solić, odsalać, jednym słowem przygotowywać do wędzenia, albo na konserwy. Z każdego basenu odchodzi woda do specjalnie zbudowanych studzienek, które zbierają rybią łuskę, bo jest ona niebezpieczna dla kanału i mogłaby się zakorkować.

Ryba z basenów idzie albo do przetwórni konserw (z jednej strony sali do rozerwiarzów kamionkowych, albo do pieców wędzarniarnych (z drugiej strony). Zresztą do pieców nie idzie tylko odjeżdża na specjalnych wózkach.

5 TON NA DOBĘ

Wchodzimy do wędzarni. Też wyłożona kafelkami glazury. Po środku czernieją żelazne piece. Jest ich 14.

— To wszystko wysperane jest przez nas — mówi dyr. Jaworski. I piece i glazura, a nawet dachy i wlazienia dachowe, które zakupiliśmy jako baraki poniemieckie w Olesnicy. Dzięki temu w zasyłkie kolejowej, które pan ogląda, udało nam się zrobić za cenę 18 milionów i prawdopodobnie nie przekroczymy w budowie 25 milionów zł.

Co widział kiedyś stan budynku i obecne jego wyposażenie, tego cyfry mogą zaskoczyć. Określenia „pionier" w tym wypadku pasuje, prosi się o wypowiedzenie.

Dowiaduję się dalej, że piece są ulepszone, przerobione, dadzą nawiązne oszczędności w paliwie. Ładowanie ich i opróżnianie jest wręcz błyskawiczne, dzięki zastosowanym przyrządom. To też nie dziwi mnie, że na tej małej przestrzeni można będzie uwędzić 5 ton ryby w ciągu doby.

Po wyjęciu z pieców ryba idzie do specjalnych kamer chłodzących. To ma jej zapewnić odporność przy posiłku ustawili dla gości stoły w sali przylegającej do stołówki. Jak przyszli nauczyciele poczuli o możliwość wspólnego zajęcia stołów z gospodarzami.

O godz. 14.30 po zakończeniu zajęć w fabryce, robotnicy zapełnili szczelnie stołówkę, mogą ca pomieścić 8.000 osób.

Zaczął się popis, nagradzany hucznymi oklaskami słuchaczy.

Największe owacje spotkały dziewczynki ze szkoły przy liceum w Brzegu, które doskonale odtańczyły polkę akrobatyczną.

Świetnie wypadły pieśni chóru złożonego z 1000 osób, a szczególnie rzęsistymi oklaskami nagradzano wspaniałe odśpiewanie pieśni rewolucyjne.

Szczęści wychowawcy naszej młodzieży zachwyceni są fabryką, oraz gościnnym i serdecznym powitaniem przez robotników. Gospodarze - robotnicy ze swej strony podkreślają bezpośredniość młodzieży i jej dzielność do nawiązania miłej atmosfery i serdecznego nastroju.

Młodzi zaskarbili sobie serca załogi Pafawagu.

Tysiąc gości ze śpiewem

zawitało wczoraj do Pafawagu

Wczoraj do Pafawagu wybrała się wielka grupa młodzieży. Liczyła tysiąc osób. Słuchacze liceów pedagogicznych, którzy zjechali z pieśnią do Wrocławia udali się w odwiedziny do pierwszej we Wrocławiu załogi fabrycznej — Pafawagu. Zanim wystąpią w niedzielę przed wrocławską publicznością w wielkiej Hali Targowej, przyszli popisać się przed robotnikami największej fabryki Ziem Zachodnich.

Już od godz. 10 rano młodzież zwiedzała fabrykę, a następnie zasiadła w stołówce fabrycznej do wspólnego obiadu. Wprawdzie organizatorzy skromnego

25 maja

25 maja Fabryka Mydła i Glicerny wykonała półrocze ny plan z uderzeniem godz. 12-tej.

Załoga wrocławskiej Fabryki Fajansu 25 maja po odbudowaniu spalonych w marcu warsztatów — ruszyła z produkcją.

42 tys. czł. TPPR we Wrocławiu

Przoduje koło przy Resorcie Technicznym

W niedzielę odbędzie się zjazd delegatów kół Towarzystwa Przyjaciół Polski — Radziecki. Jest to, wielka organizacja, bo liczy na terenie Wrocławia przeszło 42.000 członków.

Które koło najlepiej pracuje? — pytamy w zarządzie grodzkim TPPR.

— Chyba koło przy Resorcie Technicznym Zarządu Miejskiego. Liczy ono 1050 członków (tym 170 pracowników umysłowych i 880 fizycznych, zajętych przy odgruzowaniu. Mimo ciężkiej pracy członkowie świetlica koła jest zawsze pełna. Literatura radziecka cieszy się wielkim powodzeniem. Członkowie prenumerują wydawnictwo Towarzystwa na frekwencja na zebraniach wynosi prawie pełne 100 proc. Również w 100 proc. opłacane są składki członkowskie.

Członkowie Towarzystwa biorą czynny udział w pracach komisji kulturalno - oświatowej. Radzie Zakładowej, postarali się o dekorację lokali i biur przedsiębiorstwa obrazów malarzy radzieckich.

Na podkreślenie zasługuje jej sta współpraca Koła z zarządem grodzkim T.-wa. Prezesem koła jest ob. Grzegorz Wapler.

(Zyg.)

Jutro na Politechnice

Zarząd Grodzki TPPR za naszym pośrednictwem przypomina delegatom i zarządom kół, że ważne zebranie delegatów odbędzie się jutro o godz. 10.30 w sali Politechniki.

Szczepienie kur

We Wrocławiu odbywa się szczepienie kur. Szczepi się najczęściej tzw. pomorowi nową szczepionką indyjską, która zabezpiecza przed chorobą na całe życie.

Szczepienia odbyły się już w osobowicach, Zarnikach i na Różance a w poniedziałek przychodzi kolej na Sępolno. Prace zaczynie się od 8 rano Koszt szczepienia wynosi zaledwie 7 zł od sztuki, to też wszyscy hodowcy w swoim własnym interesie powinni zgłosić swe adresy oraz liczbę ptactwa w Miejskim Urzędzie Obwodowym (Partyzantów 60).

Zaznaczyć należy, że szczepionka jest wypróbowana i dała świetne rezultaty. Od zastrzyku padają tylko kury chore na gruźlicę, a więc szczepienie oddaje dodatkową usługę w postaci usunięcia chorego ptaka z gromady zdrowych.

Na cyrkowej arenie i... za kulisami

Od miasta do miasta, z włoski do włoski wędrują cyrkowcy w powiatowej sieci. Czy jest im ciasno na duszy czy wesoło zawsze podczas przedstawienia pokazać muszą wesoły tzw. śmiesz się zawodowo. Publiczność jednak tego nie umie i mimo wysiłków artystów komicznych Cyrku Nr 4 nikt się nie śmieje.

Inne natomiast numery zasługują na uznanie. Artyści jak to się mówi w gwarze cyrkowej — dobrze umieją sprzedawać swą robotę.

Wskazać słabą stronę przedstawienia łatwo. Trudniej jest wymienić jego zalety. Jest ich wiele i nie starczyłoby miejsca. Numery w zupełności spełniają swoje zadanie wzbudzając wśród widzów naprzemian postrach, zgrozę, zachwyt lub podziw.

Najstarszy artysta cyrkowy w Polsce — A Braun gra ostatni rok w swoim życiu. Idzie już na emeryturę. Całkowicie solne na ta zasługi. Ma 62 lata, a w cyrku występuje już lat przeszło 50. Jest doskonałym iluzjonistą.

Pani Bastiano to matka dwójga maleńkich dzieci. Nie przeszkadza jej to wcale przewieszonego wyko nywać z mętem podwójne salto — mortale i inne sztuki. Każdą wolną chwilę od ćwiczeń i pracowań nad poświęca swym pociechom. Ćwicze nia w cyrku zaczynają się codziennie o godz. 6-ej rano. Każdy bawiem artysta chcąc dobrze wykonywać swój numer, musi codziennie ćwiczyć i pracować nad sobą.

W podziw wprowadzają widzów wyrobione mięśnie młodziutkiej pierwszorzędnie zbudowanej Lodzi. Przy ćwiczeniach muskuły jej prężą się jak stalowe.

Nie znamy pana Blaska, ale musi być to człowiek dobry i bardzo cierpliwy. Jak wiadomo, bowiem przy treserze psa uderzyć nie wolno, a widać, że psy jego przeszły dobrą szkołę.

Przez wszystkie numery gra orkiestra, przystosowująca się muzyką do tematu numeru.

Całość wypada dobrze i warto przedstawienie zobaczyć. (Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ NA WALNYM ZEBRANIU Związku Zaw. Artystów Plastyków wybrano nowy zarząd, do którego weszli: St. Dawski, L. Dołżycki, E. Geppert, Wł. Kamiński, M. Pawełko M. Steczowicz, A. Wiil, jako zastępcy — W. Błażejewski, A. Chodzynowski. W komisji Artystycznej za siadają St. Dawski, E. Geppert, A. Mehl, a w Sądzie Koleżeńskim — D. Czajka, M. Jurezenko, i M. Łańcucki.

Tłuszcz na czerwiec

Na czerwcowe bony tłuszczowe wydaje się na dekadę czerwca: na bony PZ I PR — masło po 0.50 kg. na kupon 7. Na bony R i RD po 0,25 kg. margaryny na kupon Nr 4.

✪ WYSTAWA PRAC E. Geppert i H. Krzetuskiej otwarta jest codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od 11 do 18 w lokalu Związku Plastyków przy ul. Piotra Skargi 38. W niedzielę o godz. 12 artyści dyskutować będą na sali z publicznością.

✪ NOWE SPOTKANIE klientów PDT z kierownictwem tej instytucji odbędzie się jutro o godz. 10 na terenie PDT.

✪ WIELKIE ZEBRANIE odbyło się w świetlicy miejskiej w Leśnicy w sprawie zorganizowania placówki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebranie przybył również nieet prezydent miasta Kuperzyński. W części artystycznej wystąpił zespół „Zywego Słowa" Czytelnika.

✪ PRACOWNICY SZPITALA 38 TEZDA usunęli gruz przed gmachem szpitala, leżący na przestrzeni kilkudziesięciu metrów wzdłuż ulicy Dyrekcyjnej i w sposób uczcili Kongres Związków Zawodowych.

✪ REFERAT „PRAWO W SŁUŻBIE POKOJU" wygłosi 28 maja o godz. 18 w sali Przysięgłych Sądu Okręgowego we Wrocławiu adjunkt Z. Kasiński. Zarząd Zrzeszenia Prawników Demokratów we Wrocławiu zaprasza na odczyt wszystkich prawników i pracowników wymiaru sprawiedliwości.

✪ W MUZEUM PAŃSTWOWYM odbędzie się jutro 2 odczyty o godz. 11 dr W. Sarnowska mówić będzie „O Górze Śleży w przedziejach", a o godz. 11.30 dr M. Haisig wygłosi referat „Od rysunku skalnego do alfabetu" (dzieje pisma). Wstęp wolny.

✪ STOW. WOLNEJ MYŚLI jutro o godz. 18 urządza zebranie dyskusyjne, na które zaprasza gości i sympatyków. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Podwale Oławskiej.

✪ ZEBRANIE SZKOLENIOWE koła uniwersyteckiego Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się dziś o godz. 13.30 w Gmachu Prawa (sa 418). Obecność obowiązkowa.

✪ DO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy weszli: Michał Banach, inż. Hydycki, Antoni Ordowski, Całka Zielński, Różyński, Wł. Brewiński, Urbański i Zofia Pilch. Do zarządu oddziału miejskiego: Sozański, Dobrowolski, Chrzanowski, Drobaczyński, Kotkiewicz, Netter i Wojtas.

✪ LAUREACI nagrodzeni za udział w pleneksycie na Kermaszu Dziennikarzy mogą się zgłaszać po odbiór nagród do redakcji „Słowa Polskiego" (Oławska 10) o godz. 12.

✪ ZARZĄD ZWIĄZKU EMERYTÓW zawiadamia zainteresowanych członków, że dazy UNRRA będą wydawane w lokalu Związku (Mazowiecka 17) dnia 30 maja od g. 10 do 15 członkom, których nazwiska zaczynają się od liter A do K, a 31 maja — od liter L do Z.

✪ BILETY ULGOWE dla ZMPowców na „Mazepę" i „Carmen" w dn. 31, V, i 1, VI dostać można w biurze ZAMP przy WSH (Kuźnicza 45 pok. 10) od 12 do 14. Pozostałe bilety na 28 i 30 maja ogłoszą się w poniedziałek, w sprawie wymiany na nowe.

✪ INSPEKTOR TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI stwierdził w kilku stajniach wrocławskich brak odpowiednich żłobów dla koni. Jest to sprawa dla straży i powiatrza. Właścicielom koni polecono doprowadzić stajnie do porządku.

✪ OPRYSKIWANIE DRZEW owocowych w celu wygubienia chorób i szkodników ukończono już na Karłowicach i od poniedziałku akcja przenosi się na Różankę. Utytkownicy ogródków przydomowych i działkowych proszeni są w związku z tym o zgłaszanie się u sołtysa.

Przy pracy

— 35-letni Władysław Czak (ul. Trzebnicka 17), pracownik PKP, w czasie pracy doznał potłuczenia prawej nogi prawem kowalskim.

— 31-letnia Rozalia Rewinkiewna (Grunwaldzka 28), pracownica Politechniki (Wyspiańskiego 27), w czasie pracy, oblała się kwasem solnym, doznając poparzenia obu podudzi. Oflarom wypadków pomocy udzielił lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala Bożenia. (y)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław ul Oławska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 - 13 Redakcja za dzień ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
do domu 170 złotych PKO Wrocław Nr VIII 18-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik", Wrocław, ul. Oławska 10/11
F-16129
Wydawca: Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik"

WROCŁAW IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19,30 „Szalone pieniądze" prapremiera sztuki A. Ostrowskiego.
TEATR POPULARNY, sala zajęta przez OKZZ.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 13 — o godz. 20-tej „Chory z urojenia" przedst. zamknięte.
DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Świdnicka 31 — występ Łódzkiego Teatru Żydowskiego w sztuce „W noc zimową".

KINA

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 87 — „Podróż w nieznane" (włoski) w dni powsz. 16, 18,15, 20,30 w niedz. 13,45.
„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Za wami pójdą inni" (polski) Nadprogram wojenna kolaski Praga — Warszawa. W dni powsz. 15,30, 16, 20,30; w niedz. o godz. 13-tej.
„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Jasna droga" (radz.) w dni powsz. 16,15, 18,30, 20,30; w niedz. o godz. 12-tej.
„POLONIA" ul. Żeromskiego 53 — „Ostatni etap" (polski) w dni powsz. 16, 18,15, 20,30, w niedziele od godz. 13,45, dozwolony od lat 16.
„PIONIER" ul. Stalina 71 — „Skarb Tarzana" (amer.) w dni powsz. 18 i 17, w niedzielę i święta 15,30 13 — 15 — 17, dozwolony od lat 18.
PROGRAM AKTUALNOŚCI od 21 5 do 27 5. codziennie o godz. 19 — 20 — 21 —1 Maja w kraju (wydanie specjalne PKP). Ratujcie nasze zdrowie. Wyścig kolaski Praga — Warszawa.
„TĘCZA" ul. Kościuszki 177 — „Jeszcze dzień życia" (polski) w dni powsz. 16,30, 18,30 20,30 w niedzielę od godz. 14,30, dozwolony od lat 18.
„FAMA"-Pole Pole — „Człowiek z karabinem" (radz.) w dni powsz. 20, w niedzielę 15, 18, 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedzielę.
ŚWIETLICA FILMOWCÓW ul. Oławskiego 36 wyświetla do dnia 28 Kopernik cz. I i II. Warcholświat cz. I i II, Miki na olimpiadzie, Rewia czworonogów. Pocz. w dni powsz. 18-tej, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Nocne dyżury aptek

NOCNE DYŻURY APTEK
„Pod Opatrznością" ul. Stalina 34
„Pod Lwem" Plac PKWN 2
„Nowa Apteka" ul. Piastowska 36
DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś Szpital Bożenia ul. Dyrekcyjna 5/7 (tel. 29-42).

CYRK nr 4

PLACE GRUNWALDZKI
codziennie początek o 19·45
W soboty, niedziele i święta
2 przedstawienia
o godzinie 16 i 19·45

RADIO

28 MAJA 1949 R. (SOBOTA)

5,18 Sygn. czasu 5.15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. dla świata pracy. 6,00 Dzien. poran. 7,15 Muz. rozr. 6,05 Progr. dnia 7,00 Wiad. dzien. poran. 7,18 Przegląd prasy 7,30 Konc. porzynk. 8,00 Streszcz. wiad. dzien. 8,05 Muzyka dla dzieci. Historyczni Pietruszka przed mikrof 8,10 Muz. rozrywk. 8,35 Wierzch. Bad. Mus. „Kołysanka od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa. 9,00 Progr. dnia. 9,20 Przegląd prasy 11,57 Sygn. czasu i hejnał 12,04 Wiad. połud. 12,15 Muz. rozrywk. 12,45 Wiad. z kraju 13,15 Progr. 13,25 Skrzynka PCK 13,30 Muz. rozrywk. 14,00 Fortunin Tenor 14,15 Muz. 14,30 Muz. show 14,55 Wiad. wrocł. 15,00 Pol. Polski Pod 15,15 Aktualia 15,25 Informacje 15,30 Pięć lat 15 Muz. 16,20 „Kolorowe piosenki" aud. dla dzieci 16,35 Wiad. sport. aud. sport 16,40 Aud świetl. 17,00 I-szy dzien. popoł. 17,15 Przy zabonie po pracy 18,15 Wiecór Mock z wicowski 18,45 Muz. 19,30 Zakończ. Festiw Muz. Lud. 22,00 Muz. fan. 22,45 Aud. liter 22,00 Ost. wiad. 22,10 Muz. tan. 23,00 Program na ut tro 24,00 Hymn.

Ś † P

KAROL KOTECKI

Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego we Wrocławiu zmarł dnia 24.V.1949 przeżywszy lat 52

W Zmarłym tracimy Najlepszego Przełożonego i Kolegę

Cześć Jego Pamięci!

Pracownicy 2 Urzędu Skarbowego we Wrocławiu

3913

Ś. † P.

KAROL KOTECKI

Naczelnik 2 Urzędu Skarbowego we Wrocławiu

zmarł nagle w dniu 24 maja 1949 r. przeżywszy lat 52. Zmarły jako współorganizator skarbowości na Dolnym Śląsku dzięki swym wysokim zaletom charakteru pozostawił po sobie głęboki żal wśród przełożonych, współpracowników i kolegów.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy przy ul. Bujwida 51 na cmentarz św Wawrzyńca nastąpi w sobotę dnia 28 maja 1949 r. o godz. 15-tej.

K - 2323 Izba Skarbowa we Wrocławiu